

Rok XXVI Nr 12 (320) Grudzień 2017

Kontakt



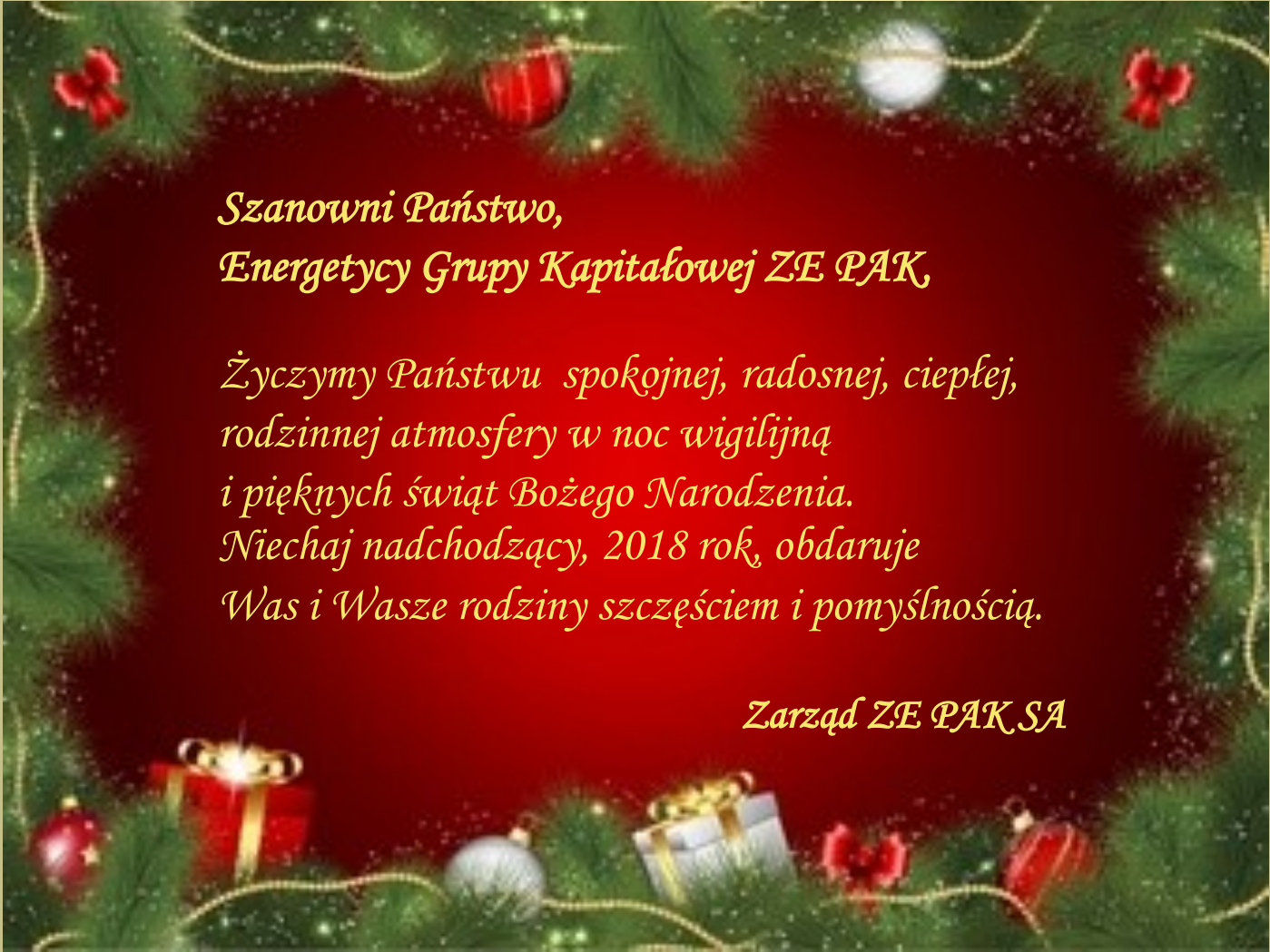
PAK
Energia dla Ciebie

Biuletyn informacyjny Grupy Kapitałowej ZE PAK

*Szczęśliwego Nowego,
2018 Roku*

*Pogodnych, rodzinnych
Świąt Bożego Narodzenia
życzy Redakcja*

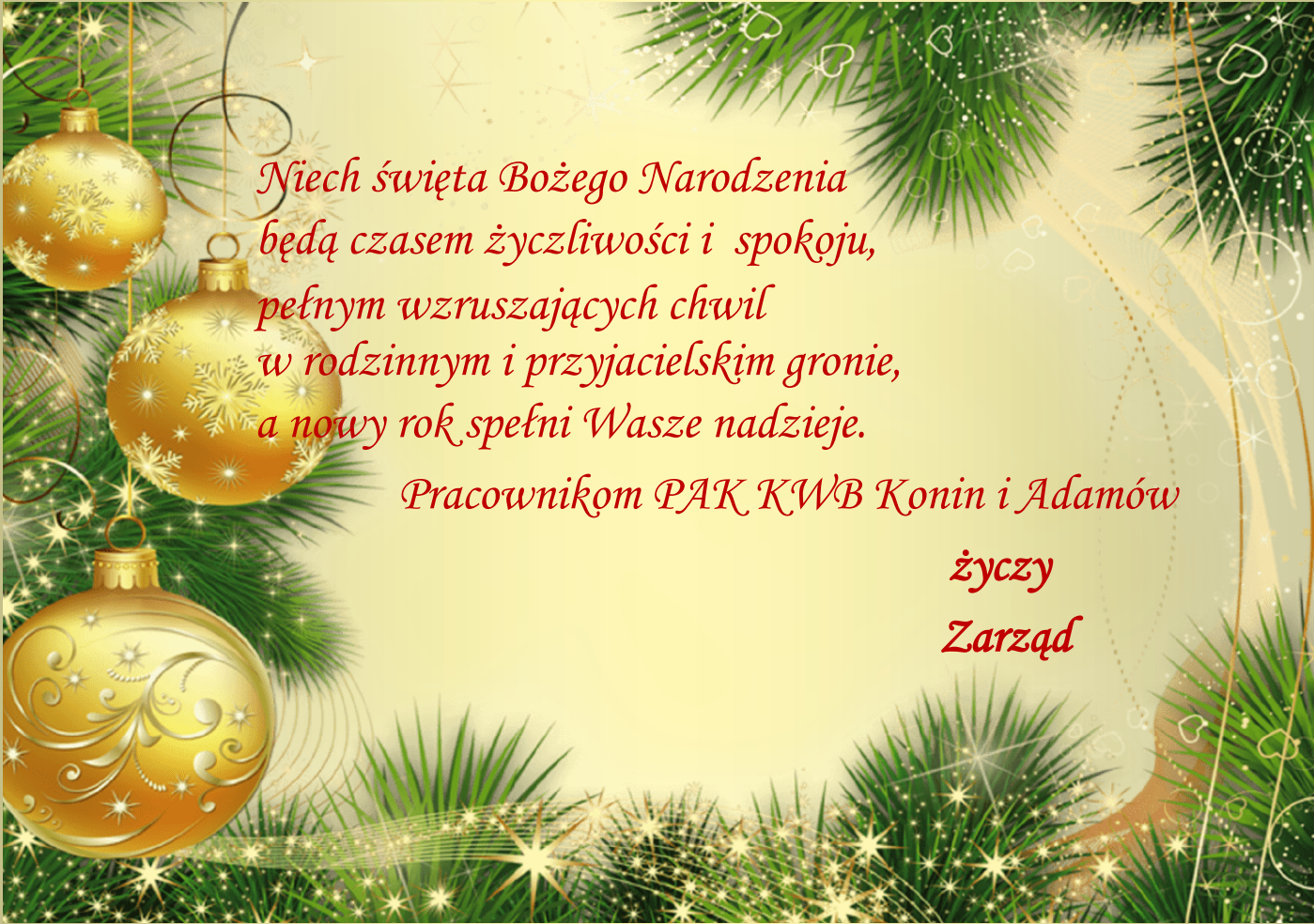




*Szanowni Państwo,
Energetycy Grupy Kapitałowej ZE PAK,*

*Życzymy Państwu spokojnej, radosnej, ciepłej,
rodzinnej atmosfery w noc wigilijną
i pięknych świąt Bożego Narodzenia.
Niechaj nadchodzący, 2018 rok, obdaruje
Was i Wasze rodziny szczęściem i pomyslnością.*

Zarząd ZE PAK SA



*Niech święta Bożego Narodzenia
będą czasem życzliwości i spokoju,
pełnym wzruszających chwil
w rodzinnym i przyjacielskim gronie,
a nowy rok spełni Wasze nadzieje.*

Pracownikom PAK KWB Konin i Adamów

*życzy
Zarząd*

Wbrew oczekiwaniom wszystkich środowisk, grup społecznych, organizacji i osób sprzyjających przyszłości ZE PAK SA i całego naszego regionu, rok 2017 nie przyniósł pozytywnych wieści dotyczących odkrywki Ościszłowo. Mimo usilnych starań nie otrzymaliśmy od Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska decyzji środowiskowej, umożliwiającej dalsze kroki w kierunku realizacji tej inwestycji. Mimo to jednak, sporo się w tej sprawie w ciągu całego roku działo, o czym piszemy w poniższej.

nin SA budowę odkrywki węgla brunatnego „Ościszłowo”. Jest to inwestycja, która ma decydujące znaczenie dla regionu i przetrwania Zespołu Elektrowni Pątnów – Adamów – Konin SA, który daje stałą pracę ponad 6000 mieszkańcom Wschodniej Wielkopolski i jest ważnym elementem bezpieczeństwa energetycznego kraju”.

W dalszej części listu pisaliśmy, że „przeciwnicy budowy odkrywki wprowadzają w błąd miejscową ludność oraz niedoinformowane często media szerząc nieprawdziwe

OŚCISZŁOWO 2017

10 marca 2017 roku Zespół Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin SA poinformował, że PAK KWB Konin SA (spółka zależna od ZE PAK SA) otrzymała decyzję Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska (RDOŚ) w Poznaniu odmawiającą określenia środowiskowych uwarunkowań dla przedsięwzięcia pn.: „Wydobycie węgla brunatnego i kopalin towarzyszących z Odkrywki Ościszłowo”. Po odwołaniu się od tej decyzji przez PAK KWB Konin SA sprawa skierowana została do rozpatrzenia przez Generalną Dyrekcję Ochrony Środowiska w Warszawie. W tym momencie było już wiadomo, że kwestia otrzymania decyzji odwlecze się o kolejnych kilkanaście tygodni czy kilka miesięcy.

W ocenie Spółki wydana przez RDOŚ decyzja pozbawiona była argumentów merytorycznych oraz nie została poparta żadnymi ekspertyzami potwierdzającymi negatywny wpływ na środowisko w przypadku zastosowania rozwiązań zaproponowanych przez PAK KWB Konin SA. Ponadto jest sprzeczna z deklaracjami organów państwa w kwestii wspierania działań zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego kraju. Rozmija się także z deklaracjami składanymi w procesie prywatyzacji PAK KWB Konin SA. Przypomnieć trzeba w tym miejscu, że Odkrywka Ościszłowo to obecnie jedyna inwestycja w sektorze energetyki konwencjonalnej, która ma być realizowana przez prywatnego inwestora. Jej potencjalne zablokowanie wiąże się z szeregiem poważnych negatywnych następstw o charakterze gospodarczym i społecznym o zasięgu regionalnym i krajowym.

Po otrzymaniu decyzji z RDOŚ w Poznaniu Spółka zadeklarowała, że mimo to będzie podejmowała dalsze działania zmierzające do uzyskania stosownych decyzji umożliwiających prowadzenie działalności wydobywczej zgodnie ze swoją strategią, której celem jest zapewnienie niezakłóconej pracy aktywów wytwórczych ZE PAK SA.

W konsekwencji w PAK-u podjęta została na szeroką skalę akcja, mająca na celu pokazanie dużego zaangażowania całej załogi w proces „walki” o Ościszłowo. Każdy pracownik mógł ze swojej prywatnej skrzynki pocztowej wysłować list elektroniczny do pana Krzysztofa Lissowskiego, Generalnego Inspektora Ochrony Środowiska, w którym „zwracał się do Pana Inspektora z uprzejmą prośbą o wydanie decyzji środowiskowej umożliwiającej PAK KWB Ko-

informacje o zdecydowanie negatywnym oddziaływaniu górnictwa odkrywkowego na zdrowie ludzkie i środowisko przyrodnicze. Ja od kilkudziesięciu lat mieszkam w sąsiedztwie konińskich odkrywek i elektrowni nie odczuwając żadnych szczególnych skutków działania przemysłu na stan mojego zdrowia.

Tereny odkrywkowe stykają się bezpośrednio z Puszcą Bieszczewską, z ważnymi dla Europy siedliskami przyrodniczymi, z czterema rezerwatami przyrody m.in. unikalny rezerwat ptactwa wodnego, szlakami rowerowymi, parkami rozrywki i rekreacji, które zbudowała Kopalnia na terenach właśnie poodkrywkowych. Nie obserwuję, żeby podczas mojego obcowania z tutejszą przyrodą dochodziło do jakiegokolwiek jej niszczenia czy dewastowania.

Jeśli zechciałby Pan Inspektor odwiedzić nasze strony zobaczyłby Pan, na własne oczy, piękno tutejszej przyrody, bogactwo fauny i flory. Pana wizyta z pewnością zaprzeczyła by mitom głoszonym przez ludzi przeciwnych symbiozie przemysłu z naturą.

Mam nadzieję, że biorąc pod uwagę moje uczciwie przedstawione argumenty pozytywnie rozpatrzy Pan tę prośbę z korzyścią dla wielkopolskich energetyków, górników i całego społeczeństwa”.

Naszym naczelnym hasłem w kwietniu, maju i kolejnych miesiącach 2017 roku był slogan „ODKRYWKA? - TAK!”, a w połowie roku w Sejmie podjęta została przez posłów ziemi konińskiej dyskusja na temat ratowania Jeziora Wilczyńskiego, które dla przeciwników budowy Odkrywki Ościszłowo jest w tym czasie głównym kontrargumentem.



GIEŁDA PAPIERÓW
WARTOŚCIOWYCH
W WARSZAWIE

MIESIĘCZNIK GRUPY KAPITAŁOWEJ ZE PAK SA

Wydawca: ZRP — Biuro Komunikacji Korporacyjnej

Koncepcja i redakcja: Ryszard Słowiński

Specjalista ds. Public Relations

Adres e-mail: slowinski.ryszard@zepak.com.pl

tel.: 63/ 247 32 58

Po tym jak Marszałek województwa wielkopolskiego nie uzyskał od Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej dofinansowania do budowy rurociągu doprowadzającego wodę z odkrywki kopalni „Konin” do Jeziora Wilczyńskiego sprawa trafiła do Sejmu. Na pytania i stwierdzenia posłów Platformy Obywatelskiej Tomasz Nowaka i Rafała Grupińskiego odpowiadał Mariusz Gajda, wiceminister środowiska.

Posel Tomasz Nowak zarzucił Narodowemu Funduszowi Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW), że ten, swoją decyzją, przyczynia się do klęski ekologicznej w powiecie konińskim, a wstrzymując wydanie pozytywnej decyzji środowiskowej może doprowadzić do upadku zagłębia paliwowo energetycznego w subregionie.

11 lipca 2017 roku, w siedzibie Ministerstwa Rozwoju w Warszawie, odbyło się wspólne posiedzenie Zespołu Trójstronnego ds. Bezpieczeństwa Socjalnego Górników oraz Zespołu Trójstronnego ds. Branży Węgla Brunatnego, które prowadził Grzegorz Tobiszowski – Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii. Ministerstwo Rodziny Pracy i Polityki Społecznej reprezentował Stanisław Szwed, Sekretarz Stanu a Ministerstwo Środowiska Mariusz Orion Jędrysek, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska, Główny Geolog Kraju i Pełnomocnik Rządu ds. Polityki Surowcowej Państwa oraz Andrzej Szweda-Lewandowski, Podsekretarz Stanu, Główny Konserwator Przyrody. W spotkaniu, oprócz prezesów spółek górniczych i przewodniczących górniczych central związkowych, udział wzięli również parlamentarzyści.

O randze problemów jakimi zajmowali się uczestnicy Zespołu Trójstronnego ds. Bezpieczeństwa Socjalnego Górników oraz Zespołu Trójstronnego ds. Branży Węgla Brunatnego świadczyć może ogromna determinacja jaka towarzyszyła wszystkim przedstawicielom Grupy Kapitałowej ZE PAK, którzy uczestniczyli w spotkaniu.

O randze tego problemu zapewniał też wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski na posiedzeniu Parlamentarnego Zespołu Górnictwa i Energii, mówiąc, że resort „z pełnym przekonaniem podtrzymuje rolę węgla brunatnego w polskim miksie energetycznym”. Resort zarekomendował, w programie dla sektora węgla brunatnego, „uruchomienie złóż w Złoczewie, Ościślowie i Gubinie (do 2030 roku) oraz w Dębach Szlacheckich, Legnicy i Oczkowicach (w perspektywie roku 2050)”.

4 października 2017 roku PAK Kopalnia Węgla Brunatnego Konin SA (PAK KWB Konin SA) wystosowała pismo do Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, w którym informuje o podjęciu decyzji o sfinansowaniu budowy rurocią-

gu tłocznego w celu przerzutu wód kopalnianych z odkrywki węgla brunatnego PAK KWB Konin S.A. do Jeziora Wilczyńskiego. Całe przedsięwzięcie Kopalnia oszacowała na kwotę 11 974 280 złotych brutto.

Kolejny akt dobrej woli, który w tym przypadku jest o tyle istotny, że wyrażony został po dokładnej analizie ekspertyzy „wpływ inwestycji pn. budowa odkrywki Ościśłowo na stosunki wodne oraz produkcję rolniczą w rejonie oddziaływania tej inwestycji” wykonanej w Instytucie Technologiczno — Przyrodniczym w Falentach. To z kolei jest o tyle ważne, że w wydanej wcześniej decyzji środowiskowej, określającej warunki realizacji budowy rurociągu tłocznego i przerzutu wody wyraźnie zaznaczono, że „ciągiłość zasilania

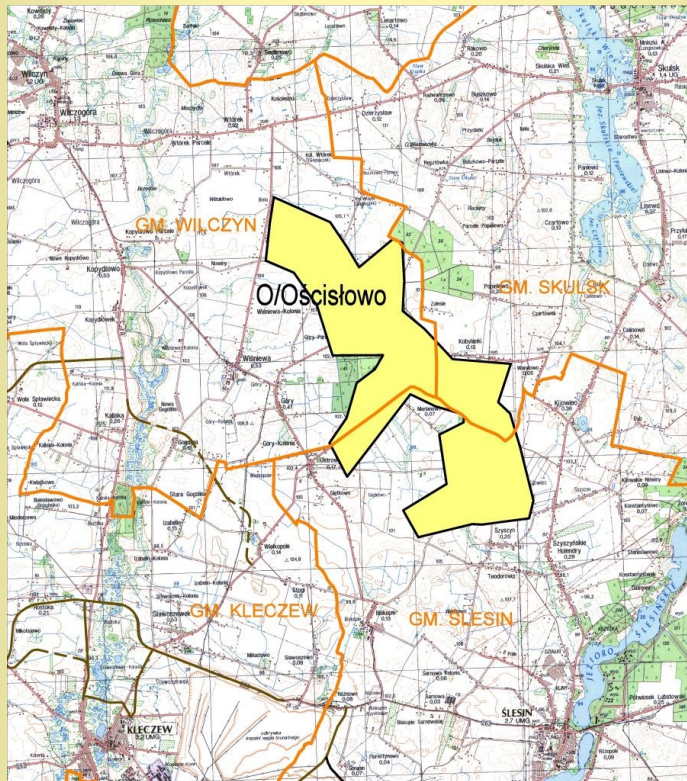
w wodę Jeziora Wilczyńskiego może zapewnić tylko i wyłącznie odkrywka Ościśłowo”.

Zbliża się powoli koniec roku. Minął termin, w którym Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska powinna wydać decyzję w sprawie Ościśłowa. Tak się jednak nie dzieje. Mijają kolejne tygodnie. 7 listopada 2017 r. Pan Józef Nowicki, Prezydent Miasta Konina, wysłał do Pośta Marka Suskiego, Przewodniczącego Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa pismo, dotyczące sytuacji w kompleksie paliwowo energetycznym naszego regionu. Następnego dnia, 8 listopada 2017 roku, odkrywka Ościśłowo i przyszłość regionu konińskiego jest przedmiotem posiedzenia Sejmowej Komisji ds. Energii

i Skarbu Państwa. Program spotkania przewiduje wyjaśnienie powodów braku pozytywnej decyzji środowiskowej dla Ościśłowa; informacji w tej sprawie miał udzielić minister środowiska.

W posiedzeniu uczestniczył zarząd PAK KWB Konin, kilka osób z kierownictwa firmy oraz szefowie związków zawodowych. Debatę poprzedziła pikiet przed Sejmem, w której udział wzięło ponad 200 pracowników kopalni. Podczas demonstracji górnikom towarzyszyła Orkiestra Dęta KWB Konin. Kopalniane związki zawodowe wystosowały w trakcie tych wydarzeń oświadczenie, w którym napisano m. in., że **Związki Zawodowe, Rada Pracowników oraz załoga PAK KWB KONIN S.A. i PAK Górnictwo Sp. z o.o. w trosce o miejsca pracy sygnalizują zaniepokojenie o przyszłość naszego zakładu oraz całego regionu konińskiego.**

Prezes zarządu ZE PAK SA Pan Adam Kłapszta powiedział po posiedzeniu Komisji: „**Czwartkowe wydarzenia w Sejmie i pod Sejmem pokazały, jak bardzo potrzebujemy nowej odkrywki i jak mocno jesteśmy zdeterminowani, żeby ją wybudować. Mobilizacja załogi była ogromna. Tak duże zainteresowanie dowodzi, jak bardzo pracownicy kopalni chcą walczyć o swoje miejsca pracy, o przyszłość firmy i całego regionu.**”



Dziękuję wszystkim uczestnikom demonstracji przed Sejmem; byli wśród Was pracownicy odkrywek i zakładów, dozór, administracja, związkowcy – wszyscy dołożyli swoją cegiełkę. Dzięki Wam pokazaliśmy, jak bardzo zależy nam na odkrywce Ościstowo i że w tej sprawie załoga kopalni i zarząd spółki działają wspólnie. Dziękuję przewodniczącym związków zawodowych i działaczom związkowym, którzy ogromnie zaangażowali się w zorganizowanie tego wyjazdu i choć mieli niewiele czasu, potrafili dobrze go przygotować i sprawnie przeprowadzić. Dziękuję także wszystkim, którzy uczestniczyli w posiedzeniu komisji sejmowej, którzy wzięli udział w dyskusji. Wasz głos pokazał, że mamy argumenty przemawiające za budową odkrywki i umiemy ich bronić.

Na nową odkrywkę czekamy już bardzo długo, ciągle pojawiają się nowe utrudnienia, nowe formalności, które odsuwają tę inwestycję w czasie. Jednak piętrzące się przeszkody nas nie zniechęciły, podejmujemy kolejne kroki, by doprowadzić rzecz do końca, uzyskać potrzebne pozwolenia i móc wreszcie rozpocząć budowę odkrywki Ościstowo. Otrzymaliśmy deklarację, że to się uda i mocno wierzę w to, że przed Barbórką zostanie wydana decyzja środowiskowa. Bardzo Państwu dziękuję za zaangażowanie”.



Prezes zarządu kopalni Adam Kłapszta zapewniał, że spółka podjęła wiele wysiłków, by uzyskać zgodę na budowę odkrywki: **„Zaproponowaliśmy działania minimalizujące negatywny wpływ na środowisko, wydaliśmy dotąd na ten cel 8 mln zł. Zadeklarowaliśmy kolejne 12 mln zł na dokończenie rurociągu przerzucającego wody z odkrywki do Jeziora Wilczyńskiego. Chcemy rozmawiać o działaniach kompensacji przyrodniczej”.**

Konsekwencją tej zapowiedzi oraz deklaracji z 8 listopada br. było pismo z 17 listopada 2017 roku, które Zarząd PAK KWB Konin SA wystosował do Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. Pismo, w którym Zarząd przypomina, że zdaniem przedstawiciela Ministerstwa Środowiska **„jedyną przesłanką jaka legła u podstaw odmowy wydania decyzji w sprawie Ościstowa był brak wyrażenia zgody na wykonanie kompensacji przyrodniczych”.** Informuje dalej, że **„w dniu 14 listopada br. kierownictwo PAK KWB Konin S.A., spotkało się z przedstawicielami stowarzyszeń ekologicznych obecnych na posiedzeniu Komisji Sejmowej oraz o tym, że w tym samym dniu odbyło się spotkanie kierownictwa PAK KWB Konin S.A. z wójtami i burmistrzami z terenu Związku Gmin Powidzkiego Parku Krajobrazowego”.**

Pismo z 17 listopada potwierdza fakt, że kierownictwo PAK KWB Konin SA dokłada wszelkich starań działając w kierunku uzyskania decyzji środowiskowej Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, która jest niezbędna do udzielenia kon-

cesji na budowę i eksploatację odkrywki węgla brunatnego Ościstowo.

Warto w tym miejscu raz jeszcze podkreślić fakt, że proces przygotowania odkrywki do eksploatacji górniczej wymaga określonej ilości czasu, którego nie da się przyspieszyć zwiększeniem nakładu pracy ludzkiej, sprzętu i środków finansowych. Opóźnień w tym zakresie nie da się nadrobić, co stwarza poważny problem technologiczny dla całej Grupy Kapitałowej ZE PAK. Brak dostaw węgla z Kopalni oznacza bowiem zatrzymanie produkcji w elektrowniach ZE PAK SA. I warto też zaznaczyć, że z analiz Polskich Sieci Elektroenergetycznych SA wynika, że nawet bez ograniczenia dostaw energii elektrycznej z elektrowni ZE PAK SA, Polska po 2020 roku może mieć problemy ze zbilansowaniem potrzeb Krajowego Systemu Energetycznego, co może rodzić ryzyko przerw w dostawach energii.

Niewydanie decyzji przez Dyrektora Generalnego Ochrony Środowiska w Warszawie dotyczącej uwarunkowań środowiskowych dla wydobywania węgla brunatnego z Odkrywki Ościstowo i skierowanie sprawy do ponownego rozpatrzenia przez RDOŚ w Poznaniu jest dla Zarządu PAK KWB Konin SA niezrozumiałe tym bardziej, że Kopalnia we wniosku do RDOŚ w Poznaniu, jak również w odwołaniu od decyzji RDOŚ, proponowała szereg rozwiązań pozwalających na utrzymanie bezpiecznego oddziaływania odkrywki Ościstowo na środowisko. PAK KWB Konin SA cały czas starała się aktywnie współpracować z organami prowadzącymi postępowania o wydanie decyzji, aby jak najszybciej uzyskać decyzję środowiskową, która pozwoli na złożenie wniosku o koncesję na wydobywanie węgla brunatnego z Odkrywki Ościstowo.

Należy wierzyć, że przy ponownym rozpatrywaniu wniosku argumenty Kopalni - olbrzymie, ponad 70 letnie doświadczenie w zakresie eksploatacji złóż węgla brunatnego we Wschodniej Wielkopolsce i rekultywacji terenów po działalności górniczej, przeważą i pozwolą otrzymać decyzję uprawniającą PAK KWB Konin SA do złożenia w Ministerstwie Środowiska wniosku o wydanie koncesji na wydobywanie węgla brunatnego z odkrywki Ościstowo.

Trzeba też wierzyć, że nie dojdzie do najgorszego scenariusza dla górników, energetyków - wszystkich pracowników Grupy Kapitałowej ZE PAK, jak również dla mieszkańców regionu konińskiego i Województwa Wielkopolskiego, jakim byłby brak nowej odkrywki. Konsekwencje mogłyby spowodować konieczność dalszych zwolnień w Grupie ZE PAK oraz zwiększenia bezrobocia w całym województwie. To byłby poważny cios dla regionu Wschodniej Wielkopolski.

Należy pamiętać, że Grupa ZE PAK od lat współpracuje również biznesowo z blisko trzystoma producentami i usługodawcami, dla których zaistniała sytuacja także może być powodem redukcji zatrudnienia ze względu na brak zamówień ze strony ZE PAK SA i spółek należących do Grupy.

Wszyscy chcą, aby Grupa Kapitałowa ZE PAK dalej funkcjonowała, co jest istotne nie tylko dla Wielkopolski, ale dla całej polskiej gospodarki, która potrzebuje naszych mocy wytwórczych dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego kraju. Wierzymy, że nie spełni się zły scenariusz dla energetyki tej części kraju i już wkrótce Kopalnia będzie mogła przystąpić do dalszych prac nad rozpoczęciem budowy nowej, nowoczesnej odkrywki Ościstowo. Wszelkie działania w tym zakresie są w tej chwili priorytetem dla Zarządu PAK KWB Konin SA i ZE PAK S.A.

Opr. rs; Grafika i foto: arch. ZE PAK SA

Barbórka 2017

uroczystości



imprezy



spotkania

Święto górniczego stanu w Koninie

4 grudnia br. górnicy PAK KWB Konin rozpoczęli świętowanie tegorocznej Barbórki Mszą w intencji pracowników kopalni i ich rodzin, która odprawiona została w kościele św. Maksymiliana Kolbe. Pracownicy spółki, poczty sztandarowe, posłowie, prezydenci Konina oraz mieszkańcy miasta podziękowali w ten sposób swojej patronce za rok bezpiecznej pracy.

Po nabożeństwie górnicy wraz z gośćmi, prowadzeni



zgodnie z obyczajem przez kopalnianą orkiestrę, przemaszerowali ulicami miasta na plac przy amfiteatrze. To tradycyjne miejsce górniczego śniadania, które i tym razem stało się dobrą okazją do koleżeńskich rozmów i wspomnień.



Górnicy pamiętali o swojej patronce także przed Barbórką. W piątek 1 grudnia delegacje zarządu kopalni, związków zawodowych i organizacji działających w spółce złożyły kwiaty pod pomnikiem św. Barbary przed biurowcem w Kleczewie. Delegacjom towarzyszyło osiem pocztów sztandarowych: kopalni, związków zawodowych, klubu krwiodawców, SITG oraz seniorów „Kadry”. Godną oprawę krótkiej uroczystości zapewnili fanfarzyści górniczej orkiestry.

eg.

Foto: P. Ordan



Spotkanie barbórkowe, które odbyło się 30 listopada, zgromadziło kilkudziesięciu pracowników kopalni oraz ich gości. Byli wśród nich posłowie – Ryszard Bartosik, Leszek Galemba i Tomasz Nowak, władze miasta i powiatu oraz wójtowie i burmistrzowie gmin współpracujących z kopalnią, a także wiceprezes ZE PAK Zygmunt Artwik i delegacja spółki PAK Górnictwo z prezesem Marcinem Kapuścińskim. Zaproszenie przyjęli również dawni prezesi i dyrektorzy kopalni oraz komendant miejski państwowej straży pożarnej. Swoich przedstawicieli przysłali posłanka Paulina Hennig-Kloska, poseł Krzysztof Ostrowski i wojewoda wielkopolski.

W czasie obchodów Dnia Górnika w Koninie trudno było pominąć sprawę odkrywki Ościstowo. Nawiązał do tej kwestii w swoim barbórkowym wystąpieniu członek zarządu kopalni Jarosław Czyż: *Naszą największą troską i najważniejszym zadaniem w ostatnich latach jest uruchomienie odkrywki Ościstowo. Wszyscy tu obecni doskonale wiedzą, że nowa odkrywka to dla nas być albo nie być. To szansa na przetrwanie kopalni, na utrzymanie miejsc pracy, na zachowanie zdolności produkcyjnej Zespołu Elektrowni PAK oraz stabilizację gospodarczej regionu.*

Dlatego martwi nas to, że droga do nowej odkrywki cały czas się wydłuża. Wszyscy wiemy, jakie okoliczności towarzyszą temu przedsięwzięciu, ile trzeba pokonać trudności, ile warunków spełnić, wreszcie ile wykazać cierpliwości, żeby przejść komplikujące się z miesiąca na miesiąc procedury i odpierać zarzuty ekologów, które często są – nie waham się użyć tego słowa – wręcz absurdalne.

Pomimo problemów, które spotykają nas każdego dnia, pomimo pogarszających się warunków eksploatacji, bieżące zadania produkcyjne są wykonywane. Fedrujemy nieprzerwanie węgiel, a tegoroczne plany wydobywcze zostaną przekroczone. Do końca listopada ze wszystkich odkrywek wydobyliśmy ponad 8 mln ton węgla i zdjęliśmy blisko 50 mln m³ nadkładu. To wielkości porównywalne z wynikami uzyskanymi w ubiegłym roku.

Kopalnia Konin działa już ponad 70 lat. Przetrwaliśmy



niejedną burzę. Mam nadzieję, że kiedy spotkamy się na barbórkowej uroczystości za rok, będziemy mogli z satysfakcją powiedzieć, że nasze plany są realizowane: że budujemy Ościstowo, że wszystkie nasze odkrywki pracują bez zakłóceń, a ludzie zatrudnieni w kopalni i współpracujących z nią spół-

kach mogą spokojnie i bezpiecznie wykonywać swoje zadania.

Zainteresowanie uczestników uroczystości wzbudziła prezentacja poświęcona mundurowi górniczemu, którą przygotował i przedstawił dyr. ds. administracji Jacek Słanina.

Spotkanie było okazją do uhonorowania wyróżniających się pracowników kopalni. Zgodnie z postanowieniem ministra właściwego ds. energii w uznaniu zasług dla rozwoju górnictwa odznaką honorową *Zasłużony dla Górnictwa Rzeczypospolitej Polskiej* wyróżnieni zostali: Marian Bill, Zbigniew Białecki, Stefan Dębiński, Marek Galor, Jarosław Kowalczyk, Grzegorz Korczakowski, Henryk Majewski, Robert Serafiński, Radosław Słupicki, Tomasz Sobieraj, Maciej Sobina, Tomasz Szczepaniak, Ryszard Szejkowski, Sławomir Turkowski, Waldemar Walczak i Krzysztof Wiatrowski.

Prezydent Konina przyznał odznakę honorową *Za Zasługi*



dla Miasta Konina Anecie Deseckiej i Mirosławowi Wróblowi. Zarząd kopalni wyróżnił odznaką *Zasłużony Pracownik KWB Konin* 17 osób.

Podczas uroczystości nadano także stopnie górnicze. Mariusz



Jarkowski i Roman Ejma otrzymali stopień górnika III stopnia, Radosław Gospodarek i Dominik Kołacki – górnika II stopnia, a Marek Jaskółski i Piotr Drelichowski - górnika I stopnia. Paweł Chojnacki, Wiesław Kwiatkowski i Grzegorz Korczakowski otrzymali stopień technika górniczego III stopnia, a Marek Wiktorski i Grzegorz Witkowski - inżyniera górniczego I stopnia.

Barbórka Barbórka Barbórka



Minister energii przyznał stopień dyrektora górniczego III stopnia Markowi Kamińskiemu, Piotrowi Łukaszewskiemu i Dawidowi Stolarskiemu, a stopień dyrektora górniczego I stopnia Zbigniewowi Jagodzińskiemu.



Honorowe szpad górnicze, zgodnie z ceremoniałem, otrzymali: Tomasz Dominiak, Ryszard Szejkowski, Janusz Staszak, Krzysztof Działak, Ryszard Szymczak i Adam Słupicki. Pracownicy kopalni, którzy przepracowali w firmie 35 lat, odebrali srebrną odznakę *Za Długoletnią Pracę w Górnictwie*, a osoby legitymujące się 25-letnim stażem odznakę brązową.



Górnicy pamiętali o swojej patronce także przed Barbórką. W piątek 1 grudnia delegacje zarządu kopalni, związków zawodowych i organizacji działających w spółce złożyły kwiaty pod pomnikiem św. Barbary przed biurowcem w Kłeczewie. Delegacjom towarzyszyło osiem pocztów sztandarowych: kopalni, związków zawodowych, klubu krwiodawców, SITG oraz seniorów „Kadry”. Godną oprawę krótkiej uroczystości zapewnili fanfarzyści górniczej orkiestry. /eg/

Fot. Piotr Ordan



Pod opieką św. Barbary.

Dzień Górnika w Adamowie

Pracownicy PAK KWB Adamów rozpoczęli obchody barbórkowe już w piątek 1 grudnia. Tego dnia kilkunastoosobowa grupa, w imieniu wszystkich górników, złożyła wiązanki kwiatów pod pomnikiem swojej patronki św. Barbary na Warencie. W krótkiej uroczystości wzięły udział delegacje i poczty sztandarowe spółki oraz działających w niej związków zawodowych.



Święta Barbara jest patronką parafii w Turku, dlatego wszystkie uroczystości 4 grudnia, już od 29 lat, rozpoczynają się właśnie w tym kościele. Tak było i w tym roku. Na nabożeństwo licznie przybyli górnicy oraz mieszkańcy miasta, uczestniczyła w nim także górnicza orkiestra. Mszę w intencji pracowników kopalni celebrował biskup pomocniczy Stanisław Gębicki. Prezes zarządu kopalni Adam Kłapszta podziękował biskupowi za odprawienie mszy i życzenia skierowane do górników, a proboszczowi parafii p.w. św. Barbary księdzu Mirosławowi Frankowskiemu za coroczne spotkania w turkowskim kościele.



Adamowskim zwyczajem po mszy złożone zostały kwiaty pod pomnikiem Jana Pawła II, po czym uformował się szyk i górnicy wraz z gośćmi przy akompaniamencie kopalnianej orkiestry przemaszzerowali ulicami miasta do Klubu Barbórka. Tam przed rozpoczęciem spotkania orkiestra górnicza zagrała minikoncert, co bardzo spodobało się uczestnikom uroczystości.



Zaproszenie na akademię przyjęli w tym roku: poseł Ryszard Bartosik, starosta turecki Mariusz Seńko, burmistrz Turku Romuald Antosik, wójtowie gmin współpracujących z kopalnią i dyrektor OUG w Poznaniu Robert Nowak. Poseł Tomasz Nowak oraz wojewoda wielkopolski przystali swoich przedstawicieli. Do wszystkich zgromadzonych zwrócił się prezes zarządu Adam Kłapszta, który powiedział między innymi: *Barbórka to poważne święto. Już przed wieloma laty Bracia Górnicza spotykała się 4 grudnia, by podsumować rok trudnej i niebezpiecznej pracy, podziękować za opiekę świętej Barbary i wspominać zdarzenia i osoby, które już odeszły. Spodziewam się, że taki nostalgiczny nastrój, spowodowany ostatnimi wydarzeniami, dominuje dzisiaj wśród pracowników kopalni Adamów. W niedalekiej przyszłości zakończy się długa historia naszego przedsiębiorstwa.*

Jak państwo wiecie, niezależnie od nas okoliczności wpłynęły na decyzję o zamknięciu Elektrowni Adamów, a tym samym na skrócenie działalności kopalni. Chciałbym jednak podkreślić, że jeszcze nie gasimy światła i część oddziałów kopalni związana bezpośrednio z produkcją przetrwa, choć w okrojonym kształcie.

Doskonale zdaję sobie sprawę z tego, że taka sytuacja jest dla was, drodzy górnicy, trudnym i przykrym doświadczeniem. Przepracowaliście w tej firmie długie lata, niektórzy nawet całe swoje zawodowe życie. Poświęciliście wiele sił, energii i zapału, by kopalnia sprawnie funkcjonowała, osiągała zaplanowane wyniki produkcyjne i finansowe, by zajmowała należną jej pozycję na mapie gospodarczej kraju. Dlatego dzisiaj po upływie lat możecie być dumni z dokonania firmy – jej sukcesy są waszymi sukcesami, a tym samym stają się powodem słusznej zawodowej dumy.

Od początku działalności w odkrywkach kopalni Adamów wydobyto 213 mln 735 tys. ton węgla, co wiązało się ze zdjęciem 1 mld 419 mln 641 tys. m³ nadkładu. Wyniki te osiągnięto zmagając się z siłami natury, bo warunki górnicze i hydrogeologiczne w adamowskich odkrywkach charakteryzował wysoki stopień trudności, zatem wykonywanie robót górniczych wymagało wiele wysiłku. W bieżącym roku, kontynuując dzieło naszych poprzedników, z ostatniej odkrywki funkcjonującej w naszej kopalni wydobyliśmy 2 mln 700 tys. ton węgla i zdjęliśmy 12,5 mln m³ nadkładu.

Drodzy górnicy - to, że wykonywane roboty przebiegały sprawnie, a przede wszystkim bezpiecznie, jest niewątpliwie waszą zasługą. W imieniu zarządu i własnym dziękuję wam za trud i odpowiedzialność.



Zaproszeni goście złożyli górnikom barbórkowe życzenia. Podkreślali znaczenie kopalni w rozwoju regionu, jej dokonania techniczne i trud górniczej pracy. W innym tonie wypowiedział się przewodniczący MZZ „Kadra” Paweł Dzikowski, przemawiający z imienia związków zawodowych. Jego zdaniem politycy, którzy dzisiaj mówią o zasługach górników, przyczynili się do zamknięcia kopalni, a zarząd powinien lepiej zadbać o godne odejście pracowników. W odpowiedzi prezes Kłapsza przytoczył dane pokazujące starania zarządu o poprawę sytuacji finansowej spółki i zachowanie jak największej miejsc pracy.



Podczas akademii wręczono odznaczenia, szpady i kordziki. W uznaniu zasług dla rozwoju górnictwa minister energii wyróżnił odznaką honorową *Zasłużony dla Górnictwa Rzeczypospolitej Polskiej* Sławomira Kałużnego, Macieja Kosmowskiego, Waldemara Marcińskiego i Bogumiła Wieczorka.



Zarząd PAK KWB Adamów przyznał odznakę *Zasłużony Pracownik Kopalni Adamów* dziewięciu osobom. Są to: Sylwia Sewiół, Tomasz Jakubowski, Leszek Michałowski, Tomasz Szumiński i Sławomir Lament oraz muzycy zakładowej orkiestry – kapelmistrz Mirosław Pacześny, Dorota Szczepaniak-Kwietniewska, Mirosław Robak i Marcin Kwietniewski.

Srebrną odznakę *Za Długoletnią Pracę w Górnictwie*, przyznaną po przepracowaniu 35 lat, otrzymało siedem osób, a odznakę brązową czterech pracowników.

Nadane zostały także stopnie górnicze. Stopień inżyniera górniczego

II stopnia otrzymali: Wojciech Andrzejczak, Sylwester Dymarczyk, Karol Fryga, Marek Kuśmierek, Mariusz Michalak i Robert Wodziński.



Stopień inżyniera górniczego I stopnia nadany został Józefowi Cajdlerowi, Waldemarowi Marczyńskiemu, Sylwii Sewiół oraz Markowi Wojtasikowi. Stopień dyrektora górniczego II stopnia przyznano Pawłowi Dzikowskiemu..



Słowa „wręczam honorową szpadę w uznaniu zasług dla naszego górniczego stanu” usłyszeli: Małgorzata Frątczak, Halina Cieślak, Sylwester Baryczkowski, Piotr Dzikowski, Andrzej Wojtkowski i Zbigniew Sobierajski.



Honorowe kordziki górnicze, zgodnie z ceremoniałem, wręczono zostały Sławomirowi Kałużnemu, Marcinowi Karbowskiemu, Wiesławowi Komarowi, Wioletcie Chojnackiej, Krzysztofowi Nadolskiemu, Bartłomiejowi Stolarzowi i Tadeuszowi Bortnowskiemu.

/j.c; eg/ fot. Mirosław Mielcarski



Górnnicze biesiady

Barbórkowe biesiady wpisane są w górniczną tradycję. Koła zakładowe Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa w kopalni Konin i Adamów stosując się do zwyczaju, co roku organizują takie spotkania.

Uczestniczki Babskiego Combra w kopalni Konin wyruszyły na wycieczkę do Meksyku. By wczuć się w latynoski klimat, już przy wejściu każda dostała sombrero i szklaneczkę tequila.

W pięknie przystrojonej sali czekał zespół Meksykanów, którzy zachwycili bogatymi strojami i gorącą muzyką, zachęcającą do tańca i wspólnego śpiewu. Panie rywalizowały w tematycznych konkursach, całując osiołka czy rzucając sombrero na kaktusy. Akcentów meksykańskich nie zabrakło także w menu, można było skosztować m.in. guacamole z nachosami, salsę pomidorową czy koreczki z tortilli.

Koleżanki z kopalni Adamów zatęskniły za wielkim światem i postanowiły zabawić się w blasku fleszy. *„Długie suknie... zwiewne szale, każda zna to doskonale. Pióra, tiule zakładające i na Comber przybywajcie”* – to motto spotkania.

W Klubie Barbórka zapachniało elegancją, kiedy panie w wytwornych kreacjach wkroczyły na salę po czerwonym dywanie. Jak na wielki bal przystało, zabawę rozpoczęto polonezem, a potem były inne tańce salonowe z lampką szampa w dłoni.

Natomiast gwarkowie kopalni Konin podczas Karczmy Piwnej wyruszyli w kosmos. Kontynuując tematy filmowe (w ubiegłym roku była to „Seksmisja”), tym razem wybrali „Gwiezdne wojny” i trafili do odległej Galaktyki. A że ostatnio doszło tam do zmowy i powstania Imperium PAK Górnictwo, gwarkowie podzielili się na Jasną i Ciemną Stronę Mocy. Obie ostro walczyły na miecze świetlne, reanimowały sprzęt technologiczny i próbowały złocistego trunku w wersji kosmicznej.

Podczas zabawy nie zaniedbano tradycyjnych elementów karczmy, skoku przez skórę i chrzcin młodych kolegów. Królem Piwnym został niepokonany od lat Waldemar Kurzawa.

„Czas Karczmy już się zbliża i piwa nadszedł czas, zabawmy się więc z pompą...może ostatni raz” – zaśpiewali uczestnicy spotkania gwarków w kopalni Adamów. Przygotowali skecze, żarty i docinki nawiązujące do wydarzeń mijającego roku. Nostalgiczny wydźwięk miał film „To już koniec” pokazujący ostatnie chwile turkowskiej elektrowni.

Na zakończenie biesiady gwarkowie z Adamowa, podobnie jak ich konińscy koledzy, udali się do sąsiadek, uczestniczek Combra, na wspólną zabawę. Eg

Pozostałe zdjęcia: Piotr Ordan



Fot. A. Zieliński



Fot. A. Zieliński





Ostatnią tegoroczną imprezą barbórkową w Koninie był Bieg o Lampkę Górnica, który odbył się 9 grudnia br.

Impreza ma długą tradycję, została zorganizowana po raz 26. Jej początki tak wspomina pierwszy organizator Roman Maturek: *Biegi były tradycją święta górniczego. Postanowiliśmy ze związkami zawodowymi zorganizować bieg także w Koninie. Trasa miała 10 km, biegła spod pływalni ulicą Wyszyńskiego, Portową, przez osiedle Zatorze, Wiadukt Briński i kończyła się przy basenie. Pierwszy bieg miał 218 uczestników, a starterem był zasłużony górnik Józef Bobrowski. Potem był okres przerwy, aż po latach ta tradycja została wznowiona. A ja zawsze bieg obserwuję.*

W tym roku wystartowało 235 uczestników z całej Polski, w tym 48 kobiet; wszyscy dobiegli do mety. Start tradycyjnie wyznaczono na godz. 12.00 na stadionie PWSZ w Morzysławiu. Po wspólnej rozgrzewce biegacze, prowadzeni przez Stalowych Cyklistów, ruszyli w trasę prowadzącą przez teren pierwszej konińskiej odkrywki. Pogoda nie zbyt sprzyjała, było zimno i chwilami nieprzyjemnie wiało, jednak ci najbardziej doświadczeni nie narzekali.

Zwyciężył Daniel Mikielski z Sopotu (34:33), który prowadził od startu do mety i miał ponaddwuminutową przewagę nad drugim zawodnikiem. Po biegu powiedział: *Po prostu biegłem w swoim tempie, na tyle było mnie dzisiaj*

stać. Jako drugi całą trasę przebiegł Jakub Warzyniak z Konina (36:52), trzeci był Marcin Wojewoda z Koła (37:11). W kategorii kobiet lampkę górniczą zdobyła Olga Kazimirowa (39:34), Ukrainka reprezentująca Kalisz, która nieznacznie wyprzedziła Izabelę Wierzchowską (39:39) i Katarzynę Werner (41:00).

W ramach biegu zorganizowano VI Miśrzostwa Polski Górników Węgla Brunatnego, w których piąty raz z rzędu zwyciężył Tomasz Rudnik z KWB Turów (37:47).

Wytrwale ścigał go Artur Ogórek z Bełchatowa (37:55), panowie walczyli do ostatnich metrów. Trzecie miejsce na podium zajął Jakub Rutkowski (38:33), również z KWB Bełchatów. O wysokim

poziomie górniczego biegania świadczy fakt, że najlepsi w klasyfikacji generalnej zajęli odpowiednio piąte, szóste i dwunaste miejsce.



Po biegu mistrz Tomasz Rudnik komplementował rywali: *Dziękuję im za bratobójczą walkę, to naprawdę świetni zawodnicy. Artur postawił poprzeczkę bardzo wysoko, doszedł mnie między czwartym a piątym kilometrem. Kiedy się zorientowałem, że może odrobić stratę, musiałem przycisnąć. Niedawno miałem kontuzję, więc trudno mi było zebrać siły po przerwie w trenowaniu, tym bardziej jestem zadowolony, że się udało.*

W tym roku po raz pierwszy przeprowadzono klasyfikację pracowników kopalni Konin. Najszybszy okazał się Michał Wachocki (40:41), pracownik odkrywki Tomisławice, który przyznał: *Biegam od 2013 roku, więc mam trochę doświadczenia, ale nie oczekiwałem żadnej nagrody. To była prawdziwa niespodzianka.*

Wśród zawodników zawsze wyróżnia się Robert Serafiński, który dotąd biegał w czako, a tym razem założył cały mundur galowy, choć nie był to najwygodniejszy strój. - *Czako ma swoją wagę i jest wysokie, więc stanowi dodatkowy balast, ale ogólnie nie było źle –* powiedział pan Robert.

Wziął z niego przykład kolega z Bełchatowa, pracujący na oddziale zwałowania, Tomasz Kołatek, który także wystąpił w czapce z piórami: *Staram się godnie reprezentować nasz zakład. Na biegu jestem trzeci raz, kiedyś zajęłem piąte miejsce w kategorii górniczej, ale konkurencja z roku na rok rośnie. Mój wiek też, więc cieszę się z tego, co udaje mi się zrobić i przyjeżdżam tu z wielką radością.*

Co roku na trasie biegu melduje się Stanisław Jarecki, były dyrektor kopalni: *Biegam trzy razy w tygodniu, więc ten bieg traktuję treningowo, ale czas miałem dobry.*

Organizatorem imprezy był Klub Biegacza „Aktywni Konin”. Jego wiceprezes Waldemar Szygenda otrzymał z rąk prezydenta Józefa Nowickiego odznakę honorową *Za Zasługi dla Miasta Konina*. Waldemar Szygenda tak podsumował 26. bieg: *Cieszy mnie wysoki poziom i dobre wyniki czasowe zawodników. Ale najważniejsze jest to, że co roku przyjeżdża wielu biegaczy z całej Polski, a tym razem startowała także duża, prawie stuosobowa, grupa z naszego regionu. Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy włączyli się w organizację biegu.*



XXII Turniej Szub

W ramach obchodów Dnia Górnika w kopalni Adamów rozegrany został XXII Barbórkowy Turniej „Szuby 2017”. Impreza odbyła się 6 grudnia w Klubie Barbórka. O nagrodę – puchar przewodniczącego Międzyzakładowego Związku Zawodowego Górników PAK Kopalni Adamów – walczyło 27 par, czyli 54 pracowników i emerytów.

Początki turnieju tak wspomina przedstawiciel organizatora Andrzej Kwiatkowski: *Nasz związek kiedyś organizował turniej szachowy, ale nie było zbyt wielu chętnych, natomiast wśród pracowników popularne były szuby, typowa górnicza gra, zwana inaczej 66. Miała wielu zwolenników, pracownicy grali w autobusach podczas dojazdu do pracy i w wolnych chwilach. Związek postanowił więc zorganizować turniej w okazji Barbórki, było to 22 lata temu. Odtąd turniej przeprowadzamy co roku i zainteresowanie nie słabnie.*

Rzeczywiście, w ubiegłym roku uczestniczyły 24 pary, w tym 27. Co ciekawe, nigdy w historii turnieju nie zagrała żadna pani.

Po losowaniu pary podzielone zostały na sześć grup eliminacyjnych. Półfinały rozegrano w czterech grupach, do których przeszło 16 najlepszych par z grup eliminacyjnych. Po sportowej rywalizacji do finału awansowały cztery najlepsze pary z grup półfinałowych.

Klasyfikacja końcowa przedstawia się następująco. Pierwsze miejsce i puchar przewodniczącego Zarządu MZZ Górników PAK Kopalni Adamów zdobyła para Mariusz Mielczarek i Grzegorz Janczak, pracownicy oddziału AG-1. Drugie miejsce wywalczyli Janusz Chojnacki (AAM) i Jacek Majka (AAE). Trzecią lokatę zajęli emeryci Sławomir Cieślak i Andrzej Ziętek, a czwartą Ireneusz Gozdalik (AG-1) i Grzegorz Jasiak (emeryt).

Trzy najlepsze pary w turnieju zostały wyróżnione pucharami, zaś cztery finałowe otrzymały nagrody rzeczowe. W imieniu organizatorów nagrody wręczyli przewodniczący związku Andrzej Kwiatkowski i wiceprzewodniczący Krzysztof Tarnas.

MZZ Górników PAK Kopalni Adamów dziękuje wszystkim uczestnikom za sportową rywalizację i udział w turnieju.

*Andrzej Kwiatkowski
Przewodniczący Zarządu
MZZ Górników PAK Kopalni Adamów*

Fot. Karol Szczeciński i Józef Cajdler



ZŁOTA SZEKLA



Tegoroczna Barbórka rozpoczęła się śpiewająco – koncertem „Złota Szekla”, towarzyszącym zimowym regatom. Imprezę organizuje Klub Żeglarski Kopalni Konin, w tym roku przy udziale Szkoły Podstawowej nr 15, ponieważ koncert rozpoczął się od występu laureatów I Powiatowego Konkursu Piosenki Żeglarskiej „Szkolna Szekla”.

W przesłuchaniach wzięło udział 20 uczniów z pięciu konińskich szkół. Trzeba przyznać, że uczestnicy zaprezentowali bardzo różnorodny repertuar, a poziom konkursu był niesłychanie wysoki. Wiele słuchaczy z pewnością zaskoczył profesjonalizm młodych artystów, którzy przygotowali ciekawe interpretacje znanych piosenek żeglarskich.

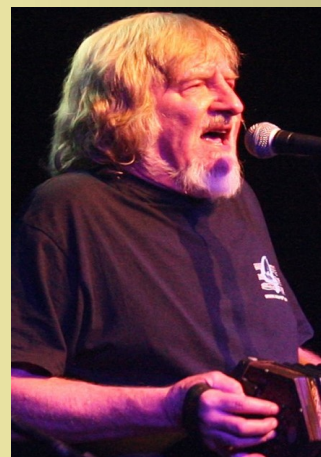
Na scenie Oskardu wystąpili: Zuzanna Górecka ze Szkoły Podstawowej nr 4, Martyna Guglas ze SP nr 12, Wiktoria Krakowska ze SP nr 15, Julia Wasielewska ze SP nr 9 oraz zespół reprezentujący SP nr 15.

W nagrodę wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy i drobne upominki oraz zostali zaproszeni na przystań w Pątnowie; gdzie mogli spróbować swoich sił za sterem jachtów klubowych pod okiem doświadczonych sterników.

W drugiej części koncertu wystąpił zespół Gumowe Szekle ze Słupcy, wykonujący szanty i piosenki żeglarskie i morskie. Grupa zagrała bardzo energetyczną muzykę, co stworzyło doskonały nastrój na widowni.

Na koniec wystąpiła gwiazda wieczoru – Cztery Refy. Legendarny zespół, który przyjechał do Konina po osiemnastoletniej przerwie. Lider grupy Jerzy Rogacki to autor wielu utworów i doskonały tłumacz tradycyjnych szant, nieustraszony propagator muzyki żeglarskiej. W ponadgodzinnym występie zespół zaprezentował i nostalgiczne pieśni, z których słynie, i kilka lżejszych utworów. Wiele z nich to znane żeglarzom przeboje, więc śpiewała cała sala. Warto dodać, że połączenie regat z koncertem to konińska specjalność, żadne inne zawody żeglarskie w Polsce nie mają takiej oprawy.

eg
Fot. Piotr Ordan





ZAGŁĘBIE

pięknych dźwięków

Podczas wszystkich uroczystości barbórkowych górnikom kopalni Konin towarzyszyła orkiestra dęta pracująca pod kierownictwem Mirosława Paczeńskiego. Muzycy byli obecni przy składaniu kwiatów pod pomnikiem św. Barbary, na akademii i w kościele, prowadzili przemarsz ulicami Konina, a w przeddzień Dnia Górnika zagrali

z upływem lat widać rozwój zespołu, ale też oczekiwania publiczności są inne niż dziesięć lat temu. Kiedyś orkiestra przemyciała jedną-dwie ambitniejsze pozycje, dziś cały koncert wypełniają utwory w nowoczesnych aranżacjach, wymagające wysokich umiejętności od muzyków i wrażliwości od słuchaczy.

aranżacji; w tym utworze orkiestrze towarzyszył na fortepianie młody koniński pianista Jan Jakub Dubowski. Doskonale zaprezentowali się soliści: trębacz Szymon Gwóźdź, saksofonista Marcin Pawlik i klawecista Artur Wiczorek. Paweł Płaczkowski w „Koncercie na tubę” Marqueza, udowodnił, że na tym instrumencie można



barbórkowy koncert.

Grudniowe spotkanie z orkiestrą zawsze cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Swoim tegorocznym występem muzycy po raz kolejny udowodnili, że w pełni zasługują na aplauz słuchaczy. Trzeba przyznać, że wraz

Zespół przygotował urozmaicony program. Od marsza „Cały twój, ojczyzno” Marka Czerniewicza do popularnego standardu „Georgia on My Mind” i przebojów Duke’a Ellingtona. Zaskakująco zabrzmiał znany motyw symfonii g-moll nr 40 Mozarta w jazzowej

zagrać wszystko, czym wzbudził ogromny entuzjazm publiczności. W dwóch ostatnich, typowo rozrywkowych utworach, „Tiger Rag” i „Tequila”, świetnie wypadli także: Grzegorz Broniarczyk na klawecie, Zbigniew Słodkiewicz na saksofonie,



Jan Jakub Dubowski

Piotr Żurek na trąbce, Mariusz Kaźmierczak na puzonie i Hubert Kulig na perkusji.

Miłym akcentem podkreślającym dokonania orkiestry i jej dyrygenta było wręczenie Mirosławowi Pacześnemu odznaki honorowej *Za zasługi dla Miasta Konina* przez prezydenta Józefa Nowickiego. To wyróżnienie jest wyrazem uznania za propagowanie miasta na arenach krajowych i międzynarodowych. Dowodem na to, że orkiestra jest znana poza rodzinnym miastem i zbiera laury na różnych festiwalach, była obecność dwóch gości – majora Pawła Joksa i wiceburmistrza Margonina Łukasza Malczewskiego, który powiedział: *Zazdroszczę Koninowi, że ma taką orkiestrę*. Górniczy zespół kilkakrotnie koncertował na festiwalu w Margoninie, został także zaproszony na przyszły rok.

Major Joks, który jest w kapelmistrzem Orkiestry Reprezentacyjnej Sił Lotniczych i wykładowcą na Akademii Muzycznej w Poznaniu, także ma bardzo dobre zdanie o konińskim zespole: *Utarł się stereotyp, że najlepsze są orkiestry wojskowe, a wśród nich orkiestry*

lotnicze. Może coś w tym jest, ponieważ grają dla tych, którzy unoszą się wysoko nad ziemią. Ale myślę, że kapelmistrzowie sił powietrznych powinni posłuchać, jak gra konińska orkiestra. Pewnie sprowadziłoby to niektórych na ziemię. Jestem szczęśliwy, że mogę być w wielkopolskim zagłębiu – nie tylko gospodarczym, ale również zagłębiu talentów muzycznych i pięknego dźwięku.

Majora Joksa poproszono go, by poprowadził pierwszy utwór, a potem orkiestra grała pod batutą swojego dyrygenta. Mirosław Pacześny po występie powiedział: *Koncert barbórkowy jest dla nas najważniejszym występem w roku, przygotowujemy się do niego przez kilka miesięcy, by jak najlepiej uczcić Dzień Górnika. Dzisiaj wszystko poszło zgodnie z planem.*

Gratulujemy i dziękujemy. eg



Marcin Pawlik



Szymon Gwóźdź



Paweł Płaczkowski



Artur Wieczorek



Hubert Kulig



Odznaczenie dla kapelmistrza

Reprezentują firmę przez cały rok

Przez cały rok PAK KWB Adamów może liczyć na kilkadziesiąt osób gotowych na to, by w razie potrzeby reprezentować spółkę. Uczestniczą w uroczystościach państwowych, spotkaniach organizowanych przez lokalne władze oraz w tych najsmutniejszych, kiedy trzeba pożegnać kolegów odchodzących na wieczną szczytę.

Te właśnie osoby zostały zaproszone na spotkanie barbórkowe, które odbyło się 8 grudnia w Klubie Barbórka. W uroczystości wzięły udział poczty sztandarowe kopalni Adamów oraz wszystkich organizacji działających w spółce. W dużej części są to dawni pracownicy, którzy nadal identyfikują się ze swoją kopalnią i w każdej chwili – niezależnie od pogody – stawiają się na jej wezwanie. Szczególnie dużo czasu poświęcają ci, którzy stanowią asystę pogrzebową, bowiem ostatnich pożegnań jest w ciągu roku kilkadziesiąt.

W imieniu firmy podziękowanie za całoroczną pracę, godne reprezentowanie kopalni i niezawodność złożyli gościom spotkania Jacek Słanina, dyrektor ds. administracji oraz Józef Cajdler, kierownik Działu Administracji. Słowa uznania zostały bardzo mile przyjęte przez uczestników uroczystości.

Po oficjalnej części spotkania był czas na wspólny posiłek i koleżeńskie rozmowy. Każdy z zaproszonych gości otrzymał drobny upominek.



*eg
Fot. Bogdan Owczarek i Józef Cajdler*



DNI HDK

wyróżnienia dla górników-krwiodawców

Listopad to szczególny miesiąc dla krwiodawców. W dniach 22-26 obchodzone są Światowe Dni Honorowego Dawcy. Dla Klubu HDK PCK im św. Barbary przy PAK KWB Konin także jest to ważny czas.

24 listopada zorganizowano kolejną akcję poboru krwi, była to już 190. akcja w historii klubu. Do oddania części siebie zgłosiło się 63 dawców, 70 % z nich to młodzież szkolna, co szczególnie ucieszyło organizatorów.

Podczas akcji krew oddało 50 osób. W blisko 48-letniej historii górniczego klubu koleżanki i koledzy oddali łącznie 18 110 litrów tego bezcennego leku.

W tym samym dniu, 24 listopada, w starostwie powiatowym, gdzie gospodarzem był starosta Stanisław Bielik, odbyła się Konińska Akademia Dni HDK. Krwiodawcy z kopalnianego klubu zostali wyróżnieni znaczącymi odznaczeniami. Odznaką honorową Za Zasługi dla Miasta Konina otrzymali Jarosław Szczepaniak i Józef Tomicki. Tytułem honorowym Zasłużony dla Powiatu Konińskiego wyróżniono Zbigniewa Kluskę, a Andrzej Pałasz odebrał nagrodę rzeczową.

Natomiast 2 grudnia w Poznaniu odbyła się Wielkopolska Akademia z okazji Dni HDK, zorganizowana przez Zarząd Główny PCK oraz Urząd Marszałkowski, w której uczestniczyli krwiodawcy z całej Wielkopolski. Ziemię Konińską reprezentowały kluby HDK PCK z Lichenia Starego, Ślesina, Kramska, klub Związkowiec oraz klub KWB Konin.

Podczas uroczystości Medal Srebrny za Długoletnią Służbę otrzymała Małgorzata Nazar oraz Jan Glinka. Medal Brązowy za Długoletnią Służbę odebrał Jacek Kęsy.

Odznaką honorową Za Zasługi dla Województwa Wielkopolskiego przyznano Wojciechowi Borkowskiemu, Mirosławowi Grzelakowi i Zbigniewowi Klusce, którzy otrzymał także Kryształowe Serce, stanowiące najwyższe wyróżnienie dla honorowego dawcy.

Zbigniew Kluska

Zbigniew Kluska, który oddał honorowo 42 litry krwi (dzieli się nią od 17 września 1976 r., czyli od 41 lat) powiedział po uroczystości: *Nie wiem, kto mnie przedstawił do tego zaszczytnego wyróżnienia. Ale to tak z nami jest – my też nie wiemy, komu pomagamy. Uważam, że jest to podziękowanie nie tylko dla mnie, ale dla wszystkich honorowych krwiodawców, dla ich rodziny. Krwi nie można wyprodukować chemicznie, bo jej parametry, nawet przy tej samej grupie, bardzo się różnią. My krwiodawcy stanowimy 0,7% części społeczeństwa polskiego, która pomaga pozostałym 99%.*



Klub HDK przy kopalni Konin ustalił już terminy akcji zbiorowego poboru krwi w roku 2018.

Odbędą się one:

- 2 lutego - RCKiK Poznań od godz. 9.00,
- 13 kwietnia - RCKiK Kalisz od godz. 8.00,
- 14 września - RCKiK Poznań od godz. 9.00,
- 16 listopada - RCKiK Kalisz od godz. 8.00.

Wszystkie akcje zostaną zorganizowane w Zespole Szkół Górniczo-Energetycznych w Koninie przy ul. Wyszyńskiego. W imieniu zarządu klubu serdecznie zapraszamy.



DNI HONOROWEGO KRWIODAWSTWA



W dniu 24 listopada 2017 r. Międzyzakładowy Klub HDK PCK Elektrowni Konin-Pątnów Grupy Kapitałowej ZE PAK SA im. płk. dr med. Jana Stankiewicza obchodził „Dni Honorowego Krwiodawstwa”. Uroczystość odbyła się w lokalu gastronomicznym „Borówka” w Koninie przy ul. 3 Maja 35. Na akademii zaszczytem naszym było gościć władze Miasta Konina, Powiatu Konińskiego, Zarządu Oddziału Rejonowego PCK Warszawsko-Zachodniego, Elektrowni Konin-Pątnów, Prezesów i ich przedstawicieli z zaprzyjaźnionych Klubów HDK, przedstawicieli RCKiK Oddział w Koninie, sponsorów Klubu. Zarząd Powiatu Konińskiego nadał naszemu Klubowi tytuł honorowy „Zasłużony dla Powiatu Konińskiego”. Zasłużeni i aktywni Krwiodawcy Klubu zostali uhonorowani odznaczeniami:

- Medalem Honorowym „Zasłużony dla Powiatu Konińskiego” - **Iwona Czapska**
- Medalem Honorowym „Za Zasługi dla Miasta Konina” - **Krzysztof Grochowski, Maciej Kwieciński**
- Odznaką „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi”
II stopnia - **Maciej Brzeziński, Wojciech Bartczak**
I stopnia - **Maciej Kwieciński**

Odznakami Klubowymi uhonorowani zostali:

- Odznaką „Honorowy Dawca Krwi” - **Wojciech Bartczak, Maciej Brzeziński, Iwona Czapska, Grzegorz Grobelski, Michał Grobelski, Andrzej Głowacki, Waldemar Karczewski, Krzysztof Kamiński, Ewa Kubacka, Joanna Lisowska, Alina Markowska, Szczepan Mrówczyński, Roman Oblizajek, Piotr Piaseczny, Joanna Pytkowska, Tadeusz Woźniak, Jacek Waleriańczyk.**
- Odznaką „Zasłużony dla Klubu” - **Arkadiusz Furmański, Grzegorz Furmański, Patrycja Grzelak, Magdalena Kostrzewa, Grzegorz Kostrzewa, Wiesław Młodziński, Janusz Stankiewicz, Katarzyna Łoń.**
- Odznaką „Za Zasługi w Honorowym Krwiodawstwie dla Klubu HDK PCK ” - **Barbara Czyszczak, Ewa Malaga, Wanda Wiśniewska, Bogusław Pospieszynski.**
- Odznaki okolicznościowe „Dar Serca” otrzymali - **Ewa Kubacka, Alina Markowska, Iwona Czapska, Maciej Kwieciński, Krzysztof Grochowski, Wojciech Bartczak, Piotr Piaseczny, Maciej Brzeziński, Andrzej Głowacki, Krzysztof Kamiński, Szczepan Mrówczyński.**
- Medal „Anioł Życia” otrzymał Wiceprezes Klubu HDK PCK **Ryszard Woźniak.**

Prezes Klubu **Krzysztof Czapski** otrzymał: Odznakę Honorową PCK IV stopnia, Odznakę Honorową „Żabka Powiatowa” w Powiecie Warszawskim Zachodnim, Zasłużony dla Klubu HDK PCK przy Parafii M.B.P. w Kawnicach, Odznakę okolicznościową „Dar Serca”.



Wszystkim Krwiodawcom i odznaczonym serdecznie gratuluję.

Czapski Krzysztof
Prezes Klubu HDK PCK Elektrowni Konin-Pątnów



Jak Adamów

Historia Elektrowni Adamów, choć dobiega kresu, jest długa i piękna. I ludzie, którzy ją tworzyli, są wspaniali. Choćby dlatego, że zostawili za bramą elektrowni część swojego życia, swoich umiejętności, miesiące, lata pracy, setki, tysiące wyprodukowanych megawatogodzin energii. Wielu z nich nie ma już pośród nas, większość zapomnieliśmy, inni pojawiają się w naszym otoczeniu, na ulicach Turku, przyjeżdżają do miasta na zakupy, do urzędu, do znajomych.

Ja chcę ich przypomnieć. Przecież zachowały się zdjęcia, stosy zdjęć, jeszcze tych

czarnobiałych, bezbarwnych, ale często z kolorową przeszłością, uwieczniających mniej lub bardziej ważne chwile zakładu. Zapraszam do obejrzenia cyklu fotograficznego, w którym wspólnie z Witkiem Moszczyńskim, szefem Wydziału Ruchu w Adamowie, przypomnimy Państwu urywki z ponad półwiecznej historii Adamowa i jego ludzi. Dziś kilka kolejnych fotek. Czy ktoś podpowie kiedy zostały wykonane? **Proszę napisać maila do redakcji. Zapraszam Państwa do współpracy w rozszyfrowywaniu przeszłości.**

/rs/



NAJAKTYWNIEJSZA Społeczna Inspekcja Pracy

Zakładowy społeczny inspektor pracy w PAK KWB Konin Wiesław Kwiatkowski po raz czwarty został laureatem konkursu na najaktywniejszego społecznego inspektora pracy.

Konkurs organizuje okręgowy inspektor pracy w Poznaniu. PIP na bieżąco obserwuje działalność społecznych inspektorów, co roku otrzymuje także sprawozdania z ich dokonań. To stanowi bazę do wyłonienia najprężniejszych SIP w naszym województwie.

-Na tę nagrodę pracowali wszyscy społeczni inspektorzy – uważa Wiesław Kwiatkowski. – Ja zbieram laury, lecz są one u honorowaniem naszej wspólnej pracy. To także, według mnie, zaszczyt dla zakładu, który jest wymieniany wśród tych firm, które się szcycą postępowaniem w dziedzinie ochrony pracy. Są to firmy realizujące specjalne programy PIP, mogliśmy zobaczyć, w jaki sposób to robią, jakie wprowadzają rozwiązania. Naprawdę należy się od nich uczyć, chociaż my też mamy się czym pochwalić – uczestniczyliśmy w programach „Stres w pracy” oraz „Mobbing w pracy”. Jesteśmy jedną w niewielu firm w Polsce, które załąpały się na ten program.

Kopalnia Konin od pewnego czasu ściśle współpracuje z PIP, co obu stronom przynosi korzyści.

ochrony osobistej czy remonty kabin. Sami pracownicy je zauważają. I to cieszy – podkreśla



Wiesław Kwiatkowski (w środku) w towarzystwie dyrektora Okręgowego Urzędu Górniczego Roberta Nowaka i okręgowego inspektora pracy w Poznaniu Stanisławy Ziółkowskiej

– Dobry kontakt ze społecznymi sprawia, że pracodawcy inaczej patrzą na PIP. To już nie jest tylko organ kontrolujący i nakładający kary, od kilku lat PIP jest postrzegana jako organ pomagający w rozwiązywaniu kwestii spornych i w polepszaniu warunków pracy, zauważający zmiany zachodzące w zakładzie. U nas tych zmian jest sporo – mamy nowe rozwiązania odzieżowe,

Wiesław Kwiatkowski.

Uroczystość wręczenia wyróżnień dla laureatów konkursu odbyła się 23 listopada w Poznaniu z udziałem parlamentarzystów oraz przedstawicieli lokalnych władz i instytucji, w tym Okręgowego Urzędu Górniczego.

eg
Fot. OIP



Odszedł od nas **Franciszek Bobrowski**, wieloletni pracownik kopalni Konin oraz działacz związkowy i społeczny. Po ukończeniu technikum górniczego pracował jako operator zwałowarki, sztygar, a potem kierownik Działu Handlu i Marketingu oraz główny inspektor ds. rozwoju.

Wiele czasu poświęcał działalności związkowej, w latach 1994-96 był przewodniczącym Związku Zawodowego Górników KWB „Konin”. Został także wybrany na wiceprzewodniczącego, a następnie przewodniczącego Federacji Związków Zawodowych Górnictwa Węgla Brunatnego. W latach 2001-2005 był senatorem RP V kadencji, pracował w Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia. Od 2006 roku został trzykrotnie wybrany na wiceprzewodniczącego OPZZ.

W swojej działalności **Franciszek Bobrowski** skupiał się na sprawach górnictwa węgla brunatnego i pomocy ludziom. Rozpoczynając pracę w parlamencie powiedział: *Branża to podstawa mojej działalności i moich zadań w parlamencie. Powinniśmy mieć swojego przedstawiciela, by próbować utworzyć grupę posłów sympatyków przekonanych o tym, że nasza branża jest naprawdę ważną gałęzią życia gospodarczego. (...) Celem mojego działania – niech to nie zabrzmiał jak slogan – jest dobro naszej konińskiej społeczności. Jako przewodniczący związku dałem dowody na to, że spokój i zgoda buduje.*

I tak właśnie działał – w sposób wyważony, spokojny, z nastawieniem na kompromis i szacunek dla rozmówcy, zawsze uprzejmy i życzliwy wobec innych.

Franciszek Bobrowski zmarł po ciężkiej chorobie 9 grudnia br., miał 67 lat. g

Fot. Piotr Ordan



Unijne rozporządzenie o ochronie danych osobowych to nie ewolucja, ale rewolucja w europejskich przepisach związanych z przetwarzaniem danych. Zmiany te będą dotyczyły wszystkich firm, które gromadzą informacje na temat osób fizycznych. A za zaniebdania w tym zakresie przewidziane zostały dotkliwe kary.

25 maja 2018 r. w krajach członkowskich Unii Europejskiej zacznie obowiązywać Rozporządzenie o ochronie danych osobowych (RODO). Firmy, które do tego czasu nie przygotowują swoich systemów i nie przeszkolą pracowników, mogą mieć poważne problemy.

Za niedostosowanie się do wymaganych procedur lub uchybienia w ochronie danych nowe prawo przewiduje kary w wysokości do

szczegółności, w jakich procesach w organizacji są przetwarzane dane osobowe, w jakim celu, kogo dotyczą oraz jakie zabezpieczenia zastosował administrator. Ponadto dokument ten będzie musiał zostać udostępniony na każde wezwanie GODO.

Rejestr będą zobowiązane prowadzić m.in. przedsiębiorstwa zatrudniające powyżej 250 pracowników. Większość mniejszych firm nie będzie miała takiego obowiązku, chyba że przetwarzają dane w sposób ciągły (np. agencje marketingowe świadczące usługi mailin-gów reklamowych czy firmy medyczne). Rejestr obligatoryjnie prowadzić muszą także te organizacje, które przetwarzają dane wrażli-we (np. wyroki skazujące).

Inspektor ochrony danych osobowych

Informacja, przenoszenie i usuwanie danych

Osoba, której dane są przetwarzane, uzyska prawo do otrzymania informacji na temat danych, jakie posiada na jej temat dowolna organizacja. Informację taką należy przekazać na prośbę zainteresowanego w ciągu miesią-ca od jej złożenia i musi być ona podana w sposób zrozumiały i w dostępnej formie. Uzy-skanie takich danych będzie bezpłatne.

Mechanizm ten powiązany został z pra-wem do przenoszenia danych. Można więc będzie poprosić o przeniesienie danych oso-bowych od jednego do drugiego usługodawcy (np. przy zmianie operatora telefonicznego). Będzie to oznaczało, że firma przekazująca utraci prawo do dalszego korzystania z da-nych, które zostały przeniesione.

Jeszcze innym aspektem tego prawa będzie „prawo do zapomnienia”. Osoba, której dane są przetwarzane, może wnioskować do admi-nistradora danych o usunięcie wszelkich infor-macji na jej temat, z wyłączeniem tych, któ-rych przetwarzanie wynika z wymogów pra-wa.

Profilowanie klientów

Obecnie powszechne jest w Internecie kierowanie reklam do określonych klientów na podstawie wcześniej dokonywanych zaku-pów lub ich zainteresowań, ustalanych na podstawie plików "cookies". W efekcie oso-bie, która np. przegląda w sklepie interneto-wym laptopy, sklep może później wyświetlać reklamy podobnych urządzeń. To właśnie jeden z możliwych rodzajów profilowania klientów.

Gdy rozporządzenie wejdzie w życie, oso-by profilowane będą musiały zostać poinformo-wane o stosowaniu takiego mechanizmu i jego konsekwencjach. Poza tym, na gruncie nowych przepisów osoba fizyczna zyska pra-wo do sprzeciwienia się profilowaniu. Ozna-cza to, że firma stosująca tego typu metody marketingowe, musi zapewnić takie mechani-zmy, które będą umożliwiały wyłączenie z profilowania tych klientów, którzy sobie tego nie życzą.

„Ludzki” język - obowiązkowy

Rozporządzenie wymusza na wszystkich ad-ministratorach danych, aby informacje takie jak np. zgody marketingowe lub regulaminy były formułowane jasnym i prostym językiem, a także, by były zwięzłe i zrozumiałe. Gdy informacje i komunikaty są kierowane do dzieci, wtedy język powinien być w sposób szczególnie dopasowany do takiej grupy od-biorców.

To, czy administratorzy będą się stosować do tych nakazów i jaki w praktyce będzie język komunikacji, pokaże przyszłość. Trudno usta-lić jeden wzór poprawnego komunikatu, tak jak trudno ustalić wzorzec odbiorcy informa-cji. W praktyce, wymóg ten może okazać się punktem zapalnym w relacjach pomiędzy administratorem danych osobowych oraz nowym GODO.

*Autor korzystał ze strony:
www.interia.pl - interiabiznes
(dostęp z 13.11.2017 r.)*

RODO

2% światowego obrotu danej organizacji, a w sytuacjach szczególnie poważnych naruszeń prawa, nawet do 4%.

Zmiany, które rozpoczną obowiązywać pod koniec maja dotyczą każdego administratora danych osobowych, a pod tym pojęciem kryją się wszystkie podmioty gromadzące i prze-twarzające informacje o osobach fizycznych, a więc także firmy. Nowe przepisy przygo-towane zostały głównie z myślą o dużych przed-sięwzięciach, których główna działalność wiąże się z operacjami przetwarzania danych na dużą skalę. Nie oznacza to jednak, że naj-mniejsze firmy nie mają się czym przejmować.

Co do zasady, każda firma, bez względu na formę prawną prowadzenia działalności, jest zobowiązana do wdrożenia procedur i podle-gać pod przepisy RODO. Przepisy europejskie-go rozporządzenia nie dzielą podmiotów na małe i duże, a więc dotyczą zarówno wielkich korporacji, jak i firm jednoosobowych.

Rejestr czynności przetwarzania danych osobowych

Zgodnie z obowiązującymi obecnie przepi-sami, każda baza danych osobowych powinna zostać zgłoszona do Generalnego Inspektora Danych Osobowych (GODO). W momencie wejścia w życie nowych przepisów, obowią-zek ten zniknie. Bazy nie będzie już trzeba zgłaszać, jednak w większości sytuacji admi-nistrador danych będzie musiał prowadzić we-wnętrzy rejestru czynności przetwarzania danych osobowych. Rejestr ma pokazywać w

Rozporządzenie ustanawia obowiązek po-wołania inspektora ochrony danych osobo-wych, przy czym dotyczy to sytuacji analogicz-nych do przedstawionych powyżej - głównie firm zatrudniających powyżej 250 pracow-ników lub mniejszych organizacji, jeśli zajmują się one monitorowaniem osób fizycznych na dużą skalę (bądź przetwarzają dane wrażli-we).

Inspektor ochrony danych powinien czu-wać nad przestrzeganiem przepisów rozpo-rządzenia przez administratora danych i jego pracowników, kontaktować się z organem nadzoru w celu zgłaszania naruszeń wynikają-cych z nieprzestrzegania rozporządzenia, czy też wydawać zalecenia dotyczące ochrony danych osobowych.

Uaktualnione klauzule i regulaminy

Przed wejściem w życie nowych przepisów, firmy powinny dostosować do nich treści umów, regulaminów czy choćby formularzy zawierających opcję wyrażenia zgody na prze-twarzanie danych osobowych.

Osoby, których dane będą zbierane, mu-szą otrzymać m.in. dane kontaktowe do ad-ministradora danych, a także wyjaśnienie, z czego wynika prośba o podanie danych oraz celu |w jakim dane są zbierane. Przedsiębior-stwo, prosząc o podanie danych, będzie mu-siało poinformować także o zakresie i czasie przetwarzania takich informacji. A to oznacza, że umowy, regulaminy czy też klauzule doty-czące ochrony danych osobowych będą jesz-cze obszerniejsze niż dotychczas.



Niechciane telefony



**Natrętni tele-
marketerzy call
center potrafią**

niekiedy skutecznie uprzykrzyć codzienność. Gdy z nimi rozmawiamy zastanawiamy się, skąd mają nasz numer. Niestety wiele osób bagatelizuje ten problem nie zdając sobie sprawy z faktu, że mogło dojść do naruszenia prawa ochrony danych osobowych. Czy jest sposób, aby ograniczyć częstotliwość niechcianych rozmów lub całkowicie się ich pozbyć?

Kwestie przetwarzania danych osobowych w celach marketingowych reguluje ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych, ustawa z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną oraz ustawa z dnia 16 lipca 2004 r. - Prawo telekomunikacyjne. Niestety, pomimo obecnych regulacji prawnych wciąż jesteśmy nękani telefonami lub otrzymujemy liczne wiadomości e-mail z informacjami handlowymi. Wszelkie prośby o usunięcie z bazy kontaktów niewiele dają. Podobnie jest w przypadku przedsiębiorców. Ich numery są łatwo dostępne z bazy Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

Pewnym pocieszeniem może być fakt, że przygotowywane zmiany w prawie spowodują, że od maja 2018 roku każdy z nas będzie miał prawo do „bycia zapomnianym”, a za zaniechanie realizacji tego prawa administrator danych będzie mógł być wysoko ukarany finansowo.

Co to oznacza w praktyce?

Dzięki europejskiemu rozporządzeniu o ochronie danych osobowych, marketerzy nie będą już mogli nękać klientów swoimi telefonami. Każda osoba – której dane dotyczą – bę-

dzie mogła zażądać od administratora niezwłocznego ich usunięcia, a podmiot będzie miał obowiązek bez zbędnej zwłoki to wykonać. Inaczej mówiąc — będziemy mieli prawo do tego, by zostać wyeliminowanym ze spisu.

Różnica polega na tym, że obecnie skargi możemy składać do GIODO zarówno w formie elektronicznej i pisemnej. Z tym jednak zastrzeżeniem, iż skarga składana drogą elektroniczną powinna być podpisana kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo podpisem elektronicznym potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP. Niestety, wiąże się to z uiszczeniem opłaty od skargi w wysokości 10 zł. Jest to opłata niewielka, jednakże może zniechęcać osoby do złożenia skargi. Nowe przepisy umożliwią bezpłatne składanie skarg do nowego organu nadzorczego.

Nowe rozporządzenie wymusi na call i contact center wiele zmian, a przede wszystkim konieczność uporządkowania zasobów. Tym bardziej, że bazują one na danych, które pochodzą z różnych źródeł (sms, formularz kontaktowy, wiadomości w serwisie społecznościowym). Niedostosowanie się do nadchodzących zmian może spowodować nałożenie wysokich kar finansowych na administratorów danych.

Do tej pory nikt nie kontrolował, czy cofnięcie zgody przez osobę której dane dotyczą było odpowiednio respektowane. RODO reguluje taką sytuację i daje odpowiednie narzędzie. Można podejrzewać, że ryzyko wysokich kar – 20 mln euro lub 4 proc. jego całkowitego rocznego obrotu z poprzedniego roku – skłoni wiele firm z branży call center do respektowania tego prawa.

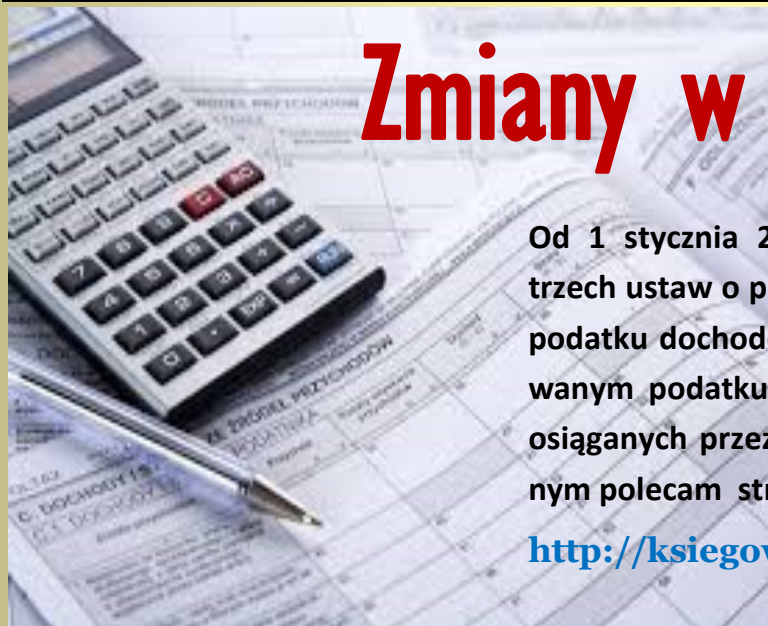
/rs/

Autor korzystał ze strony WWW.LEX.PL

Zmiany w podatkach

Od 1 stycznia 2018 r. zacznie obowiązywać nowelizacja trzech ustaw o podatku dochodowym od osób fizycznych, o podatku dochodowym od osób prawnych oraz o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne. Wszystkim zainteresowanym polecam stronę internetową:

<http://ksiegowosc.infor.pl/tematy/pit-podatek>



Wiatr sprzyjał żeglarzom

Sobota 18 listopada, przed południem. Na przystani w Pątnowie rozpoczynają się XXIII Regaty Barbórkowe organizowane przez Klub Żeglarski przy KWB Konin, Klub Żeglarski Energetyk i Koniński Okręgowy Związek Żeglarski. Nie pada, choć jest dość zimno, ale regaty to impreza zimowa, więc niska temperatura nikogo nie zaskoczyła.

Na zawody przyjechali ludzie z całej Polski: z Gdańska i Gdyni, z Kalisza, Poznania, Jarocina, a nawet z Kielc. Wystartowały 42 jachty, prawie 150 żeglarzy. – *Tak duży udział świadczy o tym, że nasze regaty są bardzo popularne* – uważa sędzia główny Andrzej Mrówczyński i dodaje: *Moim zdaniem zawody przebiegły rewelacyjnie. Pogoda nam sprzyjała, wiatr był silny, w porywach nawet bardzo, ale uczestnicy pływali bez żadnego strachu. Wielu z nich ma bardzo duże doświadczenie, to niemal profesjonaliści. Zaplanowałem 5 wyścigów i tyle się odbyło. Start specjalnie ustawiłem tak, jak na profesjonalnych regatach. Linia startowa była ograniczona, a jachtów dużo, więc był tłok, ale wszyscy dali sobie radę. Start to jedna z ważniejszych części regat, jak ktoś jest opanowany i wystartuje prawidłowo, to ma szansę na zwycięstwo - jak nasz kolega Grzesiu Zimny, który zawsze startuje w idealnym momencie.*

Mimo niełatwych warunków nikomu nic się nie stało. Była jedna wywrotka, ale już po wyścigu. Mieliliśmy profesjonalne zabezpieczenie – dwie łódki straży z Lichenia i Goławic oraz jedna z WOPR-u konińskiego. Straż spisała się świetnie, sprawnie postawiła łódkę. Są to profesjonaliści, którzy od lat z nami współpracują.

Żeglarze rywalizowali w sześciu klasach. Wśród 11 załóg startujących w klasie open zwyciężyła załoga RJKP Poznań SKA: Norbert Nowacki i Andrzej Synowiec. Drugie miejsce też zajęli poznaniacy, a trzecie żeglarze z Wągrowca.

W klasie T1 rywalizowało 8 załóg. Najlepsi okazali się Remigiusz Chłopocki i Przemysław Piechocki z Jarocina. Tuż

za nimi przyплыли reprezentanci KŻ KWB Konin: Jacek Wiśniewski, Bartosz Klama, Paweł Grabarczyk i Elżbieta Grzyb. Trzecie miejsce zajęli studenci Politechniki Poznańskiej.

W drugiej najliczniej obsadzonej klasie T2 zwyciężyli reprezentanci konińskich górników: Grzegorz Zimny, Krzysztof Zimny i Radosław Lenartowski. Druga była załoga z Poznania, a trzecia z klubu Pomarańcza Sailing Team.

Do klasy T3 zgłosiły się trzy załogi, wszystkie z konińskich klubów. Podzieliły miejsca na podium w następujący sposób: 1. Paweł Czajkowski, Arkadiusz Cierpień i Mariusz Heliński z KŻ KWB Konin, 2. Roman Łatanowicz, Krzysztof Spytek, Roman Ruminkiewicz i Andrzej Mielicki z KŻ Bryza, 3. Grażyna Wróblewska, Krzysztof Karbowski, Mirosław Dziedzic i Robert Mędrecki z KŻ KWB Konin.

Wśród załóg startujących w klasie omega standard wygrali Janusz Zimer i Tomasz Wiernicki z Myśliborza, drugie miejsce zajęli żeglarze z Gdyni, a trzecie z Poznania.

W klasie omega sport triumfowali reprezentanci Gniezna: Hubert Radziomowski, Marcin Nowak i Krzysztof Turza. Pozostałe miejsca na podium zajęli żeglarze z KŻ Energetyk – drugie Mateusz Szczepaniak, Piotr Śmietański i Szymon Sikorski, a trzecie Maciej Hetke, Jakub Grzelak i Paweł Linke.

Zwycięzcy wyścigów odebrali nagrody z rąk naczelnego inżyniera górniczego PAK KWB Konin Krzysztofa Kubajewskiego. Były też upominki dla pozostałych uczestników.

-Regaty odbywają się dzięki pomocy finansowej sponsorów. W tym roku mieliśmy dofinansowanie z miasta, z kopalni Konin, z Kon-Plastu oraz różne nagrody rzeczowe ze sklepów żeglarskich. Było więc co dzielić, prawie każdy z uczestników regat dostał drobną pamiątkę, poza tym wszyscy otrzymali ręczniki frotte z nazwą regat. Myślę, że impreza była udana. Mam nadzieję, że za rok ją powtórzymy – powiedział komandor klubu Tomasz Piasecki.



Fot. Piotr Ordan

Jak mors w wodzie



Na pierwszym planie Pani Elżbieta Lewandowska

Na kleczewskiej Malcie od kilku sezonów spotyka się grupa morsów. Do podstawowego składu stopniowo dochodzą nowi amatorzy lodowatych kąpiei. W tym roku do morsów dołączyła pani Elżbieta Lewandowska, pracowni-

ca spółki Konsalnet, która z entuzjazmem opowiada o swojej pasji.

Elżbieta Lewandowska: Uwielbiam morsować. Zaczęło się od wyjazdów do Uniejowa, na karnety, które dostajemy z elektrowni. Od pięciu lat jeździmy tam z mężem, wchodzimy do sauny i do zimnej wody dwa razy w miesiącu.

Do morsowania na Malcie namówił mnie Stasiu Maciejewski, zastępca burmistrza. Od dawna nas zachęcał, żebyśmy chociaż popatrzeli. W ubiegłym roku pojechaliśmy, ale był mróz minus 15 stopni i wiatr, więc nie zdecydowałam się wejść do wody. Ale w tym roku dołączyliśmy do grupy 1 października i okazało się to wspaniałe.

Od razu wchodzić do wody?

Najpierw mamy rozgrzewkę, oble-

cimy całą Maltę, to jest 1,8 km i po takim biegu robi się gorąco. Dopiero wtedy wchodzimy do wody, mamy rękawiczki, specjalne skarpety do nurkowania i czapeczki, i oczywiście strój kąpielowy.

Czy przy wchodzeniu ma się odczucie szoku?

W pierwszej chwili tak, w momencie wejścia człowiek ma wrażenie, jakby był w hipnozie, czuje się zimne szczypanie, zwłaszcza w tych miejscach, w których są stany zapalne. Ja kiedyś odmroziłam sobie nogi i tam mnie najbardziej ziębi. Ale po chwili to odczucie mija, robi się ciepło i człowiek czuje się wspaniale. Teraz, gdy jeszcze nie ma mrozu, całe jezioro jest dla nas, pływamy, możemy śmiało siedzieć w wodzie nawet 10 minut. Koledzy wychodzą na chwilę z jeziora, troszeczkę pobiegają i wchodzą z powrotem. Ja jeszcze tego nie próbowałam, ale na pewno spróbuję.

A jak się wychodzi, nie jest zimno?

Właśnie nie. Jest przyjemnie ciepło. Zawsze jeszcze raz się trochę przebiegniemy, żeby się dodatkowo rozgrzać. Wspaniałe uczucie.

Dzięki morsowaniu organizm naprawdę się hartuje. Kiedyś przy niskiej temperaturze niechętnie wychodziłam na





dwór, teraz nic mi nie przeszkadza.

Jak duża jest grupa kleczewskich morsów?

osób. Przyjeżdża jeden pan z Koła, są też panie. Mamy wielką radochę, jak wchodzimy do wody, to zawsze z

pani?

Wtedy jeszcze lepiej się morsuje, bo woda jest cieplejsza od powietrza. Tylko pobyt w wodzie jest krótszy. I trzeba wyrąbać przerębel, jest z tym sporo roboty, dlatego morsujemy tak często – żeby nie powstał zbyt gruby lód.

Przed wejściem do wody trzeba się psychicznie nastawić. A jak się wejdzie raz, drugi, trzeci, to już ciągnie jak nałóg. Zachęcam wszystkich.

Tak pani o tym opowiada, że naprawdę można nabrać ochoty.

Bo ja to uwielbiam. Razem z mężem czekamy na każdy wyjazd. W niedzielę po śniadaniu się szykujemy i jedziemy. Zawsze przedtem coś zjemy, bo podczas rozgrzewki trochę kalorii się gubi. A potem w wodzie to sama przyjemność, coś wspaniałego.

Od czasu, kiedy morsuję, poczułam, że mam pasję. Trzeba robić coś, co człowiekowi cieszy.

*Eg; Fot. Kinga Kurzawa
i Jacek Trzewiczyński*



To zależy od dnia. Morsujemy trzy razy w tygodniu, we wtorki, czwartki i niedziele. W dni powszednie dopiero po godz. 20, trochę ciężko wejść do wody o tej porze, woda jest inna. Najwięcej jest nas w niedzielę, nawet kilkanaście

uśmiechem. To jest coś niesamowitego. Ja morsuję z mężem, namawiam też 12-letniego wnuka, który już spróbował zimnej wody w Uniejowie. Obiecał, że na Malcie też wejdzie.

A jak przyjdą mrozy, nie zniechęci się





Nadchodzi ten czas, kiedy jak co roku będziemy rozliczać się z fiskusem z naszych dochodów. Mowa oczywiście o rocznym zeznaniu podatkowym, które złożyć muszą wszystkie osoby, uzyskujące jakieś przychody podlegające opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych. My, jako pracownicy Grupy Kapitałowej ZE PAK takie przychody uzyskujemy, więc rozliczyć się musimy. Ale....

Rozliczając się z Urzędem Skarbowym, nie ponosząc żadnych dodatkowych kosztów, możemy oddać 1 procent naszego podatku na dowolny cel spośród listy dostępnych instytucji. W rocznym zeznaniu PIT należy jedynie wskazać Organizację Pożytku Publicznego, której chcemy ów 1 procent podatku przekazać.

Elektroniczną listę można znaleźć na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej. Jest ona publikowana nie później niż 15 grudnia roku, za który podatnicy rozliczają PIT. Zawiera dane: nazwę i siedzibę OPP, numer KRS i ewentualny NIP.

W Polsce prowadzi swoją działalność ponad 8000 organizacji pożytku publicznego. Której z nich przekazać swój 1 procent podatku? Każdy z nas kieruje się zapewne swoimi kryteriami i zasadami. Ja wyznaję taką, która podpowiada mi, że najlepiej wspierać tych, do których nam najbliższej. A nam najbliższej jest do prężnie działającej Fundacji Polsat oraz wielu fundacji działających w naszym regionie. Wybór należy do Państwa. /rs/

Aromatyczna historia



Kawa pochodzi z Etiopii. Historycy nie natomiast określić w jaki sposób dotarła do Arabii.

Kawa, po arabsku qahwah, na początku była prawdopodobnie napojem prymitywnym. Dopiero w XIII wieku pojawiły się wzmianki o suszeniu ziaren tej rośliny na słońcu, a potem paleniu ich na węglu drzewnym. Wielka kariera qahwah zaczęła się w Adenie (obecnie miasto w Jemenie nad Zatoką Adeńską). W 1454 roku, gdy tamtejszy mufti (muzułmański prawnik i teolog) powędrował na pielgrzymkę do Afryki, Etiopczycy wyleczyli go czarnym napojem z jakiejś paskudnej choroby. Mufti uznał, że jest w tym jakieś proroctwo, że Allah chce, aby qahwah stała się „winem Arabii”.

Do Europy kawa trafiła na przełomie XVI i XVII wieku. Jej import był zasługą dwóch kompanii wschodnioindyjskich: brytyjskiej i holenderskiej. Pierwszą kawiarnię w Anglii otwarto w Oksfordzie w roku 1650. Należała ona do tureckiego Żyda imieniem Jakub (ang. Jacob lub Jacobs). W Londynie podobny przybytek rozpoczął działalność dwa lata później przy alei świętego Michała. Na kon-

tynencie kawa rozpowszechniła się ze sporym opóźnieniem. Pierwszy raz sprowadzono ją do Francji prawdopodobnie dopiero w roku 1644. W 1669 napój poznały elity paryskie na przyjęciu wydanym przez posła tureckiego Mustafę Paszę. Pierwszy „dom kawowy” w stolicy kraju otwarto w 1671. W tym czasie w Anglii działało już ponad 3000 kawiarni. Napój zyskiwał także rosnącą popularność za oceanem. W 1670 rozpoczęła działalność pierwsza kawiarnia w Bostonie. Po zwycięstwie pod Wiedniem w 1683 Polak Franciszek Jerzy Kulczycki założył pierwszy „kafehauz” w stolicy Austrii. Legenda mówi, że zrobił to korzystając z zapasów kawy porzuconych przez uciekających Turków. Następnie pomógł on spopularyzować zwyczaj dodawania do napoju cukru i mleka. Do niedawna w Wiedniu istniała tradycja wywieszania portretu Kulczyckiego (niem. Koltschitzky) w oknach kawiarni.

Do Polski kawa dotarła pod koniec XVII wieku z południa, od panujących nad Mołdawią Turków. Wiadomo, że jej miłośnikami byli Jan III Sobieski, oraz Bohdan Chmielnicki, powszechnie jednak nowy napój uznawano za niesmaczny, a nawet szkodliwy. Potępiali

go m.in. Wacław Potocki i Jan Andrzej Morsztyn. Kawa zyskała większą popularność dopiero na przełomie XVII i XVIII w. Najpierw moda na jej spożycie ogarnęła Gdańsk, gdzie powstały pierwsze kawiarnie zwane kafehauzami. Następnie rozpowszechniła się na resztę kraju. Już na początku XVIII wieku znalazła się w podręcznikach medycznych jako specyfik na schorzenia przewodu pokarmowego. Początkowo kawa była napojem elitarnym, ale od XVIII w. stała się bardziej popularna i łatwiej dostępna.

Dziś o kawie mówi się prawie wyłącznie w samych superlatywach. Naukowcy potwierdzają jej prozdrowotne właściwości, kawa zawiera m. in. antyoksydanty, sole wiążące pierwiastki, witaminy z grupy B, kwasy organiczne, poprawia przemianę materii, wzmacnia procesy, ułatwia koncentrację. Myślę, że o kawie nie tylko powinniśmy zacząć mówić pięknie, ale też coraz piękniej ją podawać i raczyć się nią o różnych porach dnia. Cóż, po prostu z „szatanem” warto się zaprzyjaźnić.

Opr. rs

MAGIA PREZENTÓW

felieton

Dał im początek biskup włoskiej diecezji Bari, jałmużnik Mikołaj żyjący w IV wieku. Został świętym, gdyż był niezwykle hojny, troszczył się o biednych, obdarowywał ich czym tylko mógł. Ponoć twierdził, że warto dzielić się czymkolwiek z innymi, bo w tym co dajemy jest część naszego serca, naszej dobroci i miłości do bliźniego. Uważał, że umiejętność bezinteresownego dawania rozwija nasze wnętrza, wzbogaca duchowo. Mikołaj z Bari nie zabrał swoich myśli do grobu. Przekazał je naszym pradziadom. Zwyczaj obdarowywania się świątecznymi prezentami trwa od średniowiecza.

Dziś świętym Mikołajem może być każdy z nas – tatuś dla swoich dzieci, mąż dla żony, wnuczek dla babci, chłopak dla dziewczyny. Obdarowywanie stało się pewnym rytuałem potwierdzającym przynależność do określonej społeczności, z którą się identyfikujemy. Zwłaszcza prezenty, które ofiarowujemy sobie w wigilię Świąt Bożego Narodzenia, tych najbardziej rodzinnych, najsilniej zbliżających ludzi, mają takie właśnie znaczenie. Odnajdujemy własną tożsamość w powtarzającym się co rok rytuale ubierania choinki, dzielenia się opłatkiem, zasiadania do wigilijnej kolacji wreszcie przekazywania sobie prezentów.

Panuje takie przekonanie, że większość ludzi dając prezent w podświadomości spodziewa się otrzymania czegoś w zamian, oczekuje, że dostanie jakiś podarek. Ale jest i druga, może mniejsza grupa osób, dla których najcenniejsze są prezenty bezinteresowne. Ja należę chyba do tej drugiej. Nie znaczy to, że nie lubię upominków. Pewnie, że lubię. Jednak najwspanialsza jest moja radość z czyjejś radości. Przyznałem się do tej „słabości” pisząc wiele lat temu o ogromnej tragedii jaka wydarzyła się u wy-

brzeży Sumatry i w Zatoce Bengalskiej. Bardzo solidaryzowałem się wówczas z wszystkimi poszkodowanymi w tym regionie ludźmi, bo bardzo ten dramat przeżyłem. Podzieliłem się z nimi swoimi skromnymi środkami. Namawiałem, na łamach naszej gazety, by pracownicy PAK-u nie byli obojętni na ich los.

Jak tylko sięgam pamięcią zawsze przejawiałem taką wolę dawania, pomagania, dzielenia się. I nie myślałem tu tylko o dawaniu materialnym, o prezentach mniej lub bardziej użytecznych. Od takiej formy podarku czasem ważniejszy jest sam gest, jaki czynimy w stronę innej osoby. Takim gestem może być dobre słowo, podanie komuś ręki w trudnym, życiowym momencie, czasem może to być tylko miły, serdeczny uśmiech. Takie gesty, wywodzące się z jakiegoś serdecznego uczucia, są czasem więcej warte niż prezent zapakowany nawet w najbardziej ozdobny papier.

W swoim życiu dwukrotnie zmuszony byłem do zmierzenia się z olbrzymimi problemami. I w jednym i w drugim przypadku spotkałem się z ogromną życzliwością i przyjaznymi gestami, dzięki którym udało mi się przeżyć. I w przerośnięciu, i dosłownie. Teraz, z perspektywy czasu myślę sobie, że te gesty, pochodzące z głębi serca, są istotą człowieczeństwa. Topnieją dzięki nim złe emocje, odchodzą w niepamięć urazy, nawiązuje się szczególna więź między dwojgiem ludzi. Pomyślmy o tym nie tylko w święta. Wszak Wigilia szybko minie, a magia przyjaznych gestów niech trwa wiecznie.



Lesław Stasiński



Surowsze kary dla kierowców(8)

Podróżując po polskich drogach coraz łatwiej jest dostać mandat. Ponad 400 fotoradarów i odcinkowe pomiary prędkości, nowoczesne auta, które bez zatrzymywania pozwalają namierzyć kierowcę i coraz więcej mobilnych patroli. A na dodatek — od maja obowiązują przepisy wprowadzające surowe kary, np. za niezatrzymanie się do kontroli drogowej. Zmieniają się też zasady karania kierowców prowadzących pojazd po spożyciu alkoholu. W „Kontakcie” zamieszczamy cykl artykułów wyjaśniających zmiany w znowelizowanym Kodeksie Drogowym.

Więzienie za prowadzenie bez uprawnień

Policja łapie z roku na rok coraz więcej kierowców, którzy (z różnych powodów) prowadzą auto bez prawa jazdy. Nie chodzi tylko o chwilowy brak dokumentu (mandat za to wynosi 50 zł), lecz o brak uprawnień. Dziś kierowca może stracić je na dwa sposoby: zabiera je policja albo sąd orzeka zakaz prowadzenia pojazdów na konkretny czas. Kierowca uprawnień może też w ogóle nie posiadać albo stracić za przekroczenie dopuszczalnego limitu punktów karnych (24 dla kierowców doświadczonych i 20 dla tych, którzy jeżdżą dopiero przez rok).

Od końca maja br. konsekwencje złamania nałożonych na kierowców zakazów są dużo surowsze. Kierowca, który wsiądzie za kierownicę, choć zabrano mu prawo jazdy decyzją administracyjną (czyli gdy zabierze je policja i odeśle do starosty), narazi się nie tylko na karę do dwóch lat więzienia. Obowiązkowo zostanie orzeczony w stosunku do niego przez sąd zakaz prowadzenia pojazdów od roku do nawet 15 lat.

Dziś zakaz prowadzenia jest stosowany bardzo rzadko. W 2015 r. spośród prawie 1,4 tys. osób skazanych za jazdę bez uprawnień odebranych administracyjnie zaledwie wobec czterech orzeczono sądowy zakaz prowadzenia. Jeszcze surowiej będzie dla kierowcy, który złamie sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Grozić ma mu od trzech miesięcy do nawet pięciu lat więzienia (dziś do trzech lat).

Od 18 maja 2015 r. kierowcom, którzy przekroczą dopuszczoną prędkość o więcej niż 50 km/h w obszarze

zabudowanym, prawo jazdy odbiera kontrolujący policjant na trzy miesiące. Jeżeli jeżdżą w dalszym ciągu, okres ten zostaje przedłużony do sześciu miesięcy. Jeśli kierowca w tym czasie zdecyduje się wsiąść za kółko, starosta wydaje decyzję o cofnięciu uprawnień do kierowania pojazdem. Aby je odzyskać, trzeba spełnić wszystkie wymagania stawiane osobom, które po raz pierwszy ubiegają się o prawo jazdy.

Kierowców, którzy prowadzą auto bez prawa jazdy, stale przybywa. W 2012 r. było ich ponad 30 tys., w 2016 r. już 60 tys. Policjanci twierdzą, że to i tak bardzo zaniżony wynik. Bez ważnego prawa jazdy może jeździć nawet ponad 500 tys. kierowców.

- Winny tej sytuacji jest zły system szkolenia, zbyt trudny i wręcz nieżyciowy egzamin i łagodne kary - uważają eksperci. Ich zdaniem będzie coraz gorzej.

Osoby, które kilka razy oblały egzamin, przekroczyły limit punktów karnych lub uprawnienia odebrała im policja albo sąd, nie wierzą, że uda im się zdać coraz trudniejszy egzamin. To, zdaniem ekspertów do spraw bezpieczeństwa drogowego, realny powód rosnącej liczby nieuprawnionych kierowców.

Duża część zatrzymywanych przez drogówkę straciła uprawnienia za przekroczenie limitu punktów karnych i nie potrafiła ponownie zdać egzaminu. Część jechała zbyt szybko i dokument trafił do starosty. Są i tacy, którzy po kilku próbach postanowili jeździć bez dokumentu. Wielu robi to latami.

Nie bez znaczenia jest też czynnik ekonomiczny. Kierowca złapany bez doku-

mentu płaci 50 zł mandatu. Każdy (pełny) egzamin to 170 zł. Rekordziści podchodzili do niego nawet kilkanaście razy.

/opr.rs/

UWAGA!

Kierowca, który stracił prawo jazdy, a mimo to jeździ, może trafić do więzienia nawet na pięć lat.
Nie odzyska też szybko dokumentu.



KIERMASZ sprzedam-kupię

Zadzwoń: 32 58; lub napisz: slowinski.ryszard@zepak.com.pl

Miejsce na Twoje ogłoszenie

Sprzedam mieszkanie własnościowe na Chorznie w bloku z cegły, 1 piętro, księga wieczysta, wykupione grunty 53,7 m², 2 pokoje z balkonem i piwnicą (okna pcv z roletami, podłogi, drzwi, armatura łazienkowa — wymienione w 2017 r.) bardzo dobra lokalizacja, niski czynsz.

Kontakt: 693 544 248

Sprzedam działkę budowlaną w Sławoszewku o pow. 0,19 ha.

Kontakt: 693 090 385

Mężczyzna wyszedł na spacer nad brzegiem jeziora.

Po chwili ujrzał blondynkę biegającą wzdłuż brzegu i powtarzającą:

- To niemożliwe! To niemożliwe!

Mężczyzna zainteresowany jej zachowaniem, zapytał jej o to, co się dzieje.

A ona na to:

- To niemożliwe, mój mąż zaledwie wczoraj nauczył się pływać, a dzisiaj nurykuje już prawie od godziny.

Młody juhas przydybał na polanie hożą Hanusię. Zaciągnął ją do szałas, rozebrał, położył na przycy i pyta:

- Powiedz mi Hanuś, ino szczerze, miałaś już jakiegogo chłopaka?

- Nie Jędrus, ty bydziesz pierwszy...

- No to ubieraj się, ino żywo. Inni cię nie chcieli, to i ja cię nie chcę.

Są 90 urodziny dziadka. Przychodzi Jasiu.

- Dziadku mam dla ciebie 2 wiadomości dobrą i złą, która najpierw.

- Ta dobra.

- Na twoich urodzinach będą striptizerki.

- To fajnie, a ta zła?

- Będą w twoim wieku.

Do agencji reklamowej wpada facet i rzuca na stół cały plik projektów.

Pan z agencji szyderczym głosem:

- I co? Pewnie ma być na jutro?

Facet: - Jakbym chciał na jutro, to bym przyszedł jutro.

Koło kobiety stoi w autobusie pijany mężczyzna. Ona patrząc na niego z pogardą mówi:

- Aleś się pan uchlał!

- A pani jest strasznie brzydka!

I dodaje z triumfem:

- A ja jutro będę trzeźwy!

Hasło poprzedniej krzyżówki „Kontakt” brzmiało: „MIKOŁAJKI”. Nagrodę breloczek firmowy wylosowała tym razem Pani Ewa Malaga z El. Pątnów. Przed Państwem kolejna porcja rozrywki. Po rozwiązaniu krzyżówki, w zaznaczonych polach powstanie hasło. Żeby wziąć udział w losowaniu należy podać hasło telefonicznie (tel. 32-58 w Elektroni Pątnów) lub przesłać na adres slowinski.ryszard@zepak.com.pl. Życzę udanej zabawy.

Pozio: 1) hiszpański przegrany lewiczowiec; 5) bywa prasowy; 9) skrócony podpis; 10) pot. babiarz; 11) gdyńska firma oferująca przetwory z owoców morza; 14) rzymski Eros; 17) sceniczne dzieło muzyczne wokarno-instrumentalne, w którym muzyka współdziała z akcją dramatyczną; 18) tkanina żakardowa, dwustronna, najczęściej jedwabna; 19) mały, najczęściej bez wieży, czołg z dwuosobową załogą; 21) intelektualista, uczony, artysta, literat, stroniący od spraw życia politycznego; 23) ...- Ata; 25) w mitologii greckiej, źródło u stóp Parnasu; 28) chiński filozof (551-479 p.n.e.); 29) Julia, poseł VII kadencji, PO; 30) karmienie piersią przez ssaki; 31) fantazyjny węzeł z paską tkaniny, wstążki;

Pionowo: 1) np. za pracę; 2) w chrześcijaństwie szczególnie rodzaj bezwarunkowej miłości Boga do człowieka; 3) z Rotterdamu; 4) silny wicher; 5) podhalański kurort dla dzieci; 6) mówca rzymski, popularyzator filozofii greckiej, polityk; 7) dolina nad rzeką Düffel w Nadrenii Północnej-Westfalii w Niemczech; 8) Andrzej, nieżyjący polski dziennikarz telewizyjny; 12) zajmuje się lokalami i przydziałem mieszkań; 13) imię męskie; 15) samochodowa łaźnia; 16) dokumenty; 20) jeden z pierwszych znanych pamiętników wojennych Ksenofonta; 21) polski gitarzysta, perkusista i kompozytor, lider grupy Łzy; 22) w niej pistolet; 24) jedna z wysp wulkanicznego archipelagu Małych Antyli; 25) pot. cwaniaczek, rozrabiaka; 26) ptak uwielbający czereśnie; 27) i Lubaszenko, i Perepeczko;

HOROSKOP 2018

Jeśli jesteś człowiekiem wyjątkowym, nie zatrzymuj się w tym roku nawet na chwilę. Masz teraz ogromną szansę na dokonanie niezwykłych czynów. Co ważniejsze, nie tylko ty sam skorzystasz na własnym sukcesie. Jeśli będziesz postępować uczciwie, wielu ludzi również zyska na twojej pracy. Z pewnością odczujesz ogromną satysfakcję z tego powodu.

W 2018 roku wiele osób doświadczy ogromnej pomyślności. Dotyczy to jednak przede wszystkim osób nieprzeciętnych oraz tych, które zajmują się wielkimi projektami. Jeśli pracujesz na rzecz społeczeństwa, a nawet całej ludzkości, możesz liczyć na to, że w 2018 roku zrealizujesz większość swoich planów.

O wiele gorzej będą miały osoby skoncentrowane przede wszystkim na sobie. Egoiści, uważajcie! Horoskop 2018 roku ostrzega, że wasze działania nie spotkają się z przychylnością. Co ciekawe, nie tylko inni ludzie was skrytykują. Sami zaczniecie zauważać, iż droga, którą kroczyście, nie jest dobra. W tym roku, jeśli sobie na to pozwolicie, możecie się dużo nauczyć. horoskop 2018 roku ujawnia, że teraz o wiele ważniejsza stanie się duchowa sfera życia.

Wielu z nas poczuje, że jest coś ważniejszego niż kupowanie kolejnych produktów w sklepie czy utrzymanie wysokiej pozycji społecznej. Konsumpcjonizm wydaje się atrakcyjny, ale w pewnym momencie przestaje się sprawdzać. Nie daje pełnego szczęścia. Między innymi dlatego zaczniemy poszukiwać nowej drogi życiowej.

Z powyższym wiąże się samodoskonalenie, będące nieodzownym elementem dążenia do prawdziwego szczęścia. Jeśli pragniesz w pełni realizować swój potencjał, pracuj nad sobą. Wszystkie znaki zodiaku w 2018 roku powinny przywiązywać szczególną wagę do własnego rozwoju. Teraz nie warto ignorować możliwości, jakie przynosi praca nad sobą.

W jaki sposób najlepiej możemy się czegoś wartościowego nauczyć? Sięgajmy po starożytne mądrości – filozofów, nauczycieli duchowych, a nawet poetów czy polityków. W historii ludzkiej cywilizacji znajdzie się wielu mędrców, których nauki są po dziś dzień aktualne. Często są wręcz bardziej wartościowe niż to, co produkują współcześni myśliciele.

Blondynka stoi przy kiju wbitym do ziemi i z trudem próbuje go zmierzyć. Po pewnym czasie podchodzi do niej facet, wyrwa kij, kładzie go na ziemi i pomaga jej go zmierzyć. Blondynka na to: Ależ proszę pana, ja chciałam sprawdzić jaki ten kij jest wysoki, a nie jaki jest długi...

Baca dobiera się do gaździny. W pewnym momencie gaździna mówi:

- Baco, gniewom się.

- A o co się gniewocie gaździno - pyta baca.

Ja nie mówię, że się gniewom, ino że wom się gnie.

- Nie byłem wczoraj aż tak pijany!

- Stary! Chciałeś zjeść jabłko z mojego iPhone'a!

KRZYŻÓWKA FIRMOWA

